

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 15 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 344 (1268)

CAŁY NARÓD POLSKI CZCZI WIELKIE IMIĘ

Doniosłe uchwały Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 Rocznicy Urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

PZPB Nr 1 uzyskały zaszczytną nazwę Zakładów im. Józefa Stalina Wielkie wyróżnienie zobowiązuje całą załogę do przodowania w przemyśle bawełnianym

WARSZAWA (PAP) — Dnia 13 bm. odbyło się w sali Rady Państwa pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 Rocznicy Urodzin Józefa Stalina.

Członek Komitetu, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego tow. Roman Zambrowski, podsumował przebieg dotychczasowej akcji przygotowawczej i przedstawił szereg wniosków organizacyjnych.

Po zakończeniu posiedzenia członkowie Komitetu z Obywatelom Prezydentem R. P. na czele udali się do Muzeum Narodowego, gdzie nastąpiło otwarcie wystawy darów społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina.

Przemówienie wicemarszałka Sejmu tow. Romana Zambrowskiego

Od szeregu dni kraj nasz żyje pod znakiem przygotowań do obchodu 70 rocznicy urodzin wielkiego Wodza Państwa Radzieckiego i Wszech Związków Komunistycznej Partii (bolszewików) i Wielkiego Przyjaciela Narodu polskiego — Józefa Stalina.

Imię Józefa Stalina, współtwórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, pogromcy imperiaлизму hitlerowskiego i Wodza światowego obozu pokoju i postępu, wymawiają z największą miłością i szcunem wszyscy patriotów Polski Ludowej. Wszyscy ludzie pracy w Polsce, najszerze masy narodu naszego wraz z ludźmi pracy na całym świecie biorą też żywy udział w przygotowaniach do uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Już dotychczas udział ten wyraził się w najrozmaitszych formach, z których pragnę tu wymienić — tytułem przykładu raczej niż dla scharakteryzowania ich — tylko najważniejsze.

Wśród robotników naszych rozwinął się i rozwija się coraz bardziej masowy ruch współzawodnictwa pracy ku cześć 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Akcje współzawodnictwa rozpoczyna ZAŁOGA KOPALNI „WIECZOREK”.

Na apel załogi „Wieczorka” odezwały się załogi fabryczne całej Polski.

Górnicy kopalni „Wieczorek” i wielu innych kopalni („Bierut”, „Sopot”, „Katowice”) zobowiązali się podnieść produkcję węgla, zwiększyć ilość zespołów współzawodniczących. Na kopalniach tych szyją rzy i rębacze podjęli także zobowiązania indywidualne.

ZAŁOGA „TRÓJKI BAWELNIANEJ” podjęła zobowiązanie wykonać do 21 grudnia 20.000 kg. przędzy i 120.000 metrów tkanin ponad plan miesięczny, podniesienia jakości produkcji o 3 proc. ponad plan jakości, zorganizowania 30 zespołów najwyższej jakości itd.

ZAŁOGA „URSUSA” postanowiła wykonać ponad planową ilość 480 traktorów na dzień urodzin Tow. Stalina.

We wszystkich kopalniach, fabrykach, hutach podjęto różnorodne zobowiązania: ILOŚCIOWE — które dadzą tysiące ton ponad plan węgla, tysiące metrów tkanin, wiele ton stali, surowki, materiałów budowlanych, maszyn i urządzeń, chemikaliów itd., JAKOŚCIOWE — w których wyniku plany jakościowe będą przekroczone, spadnie ilość braków, drugich gatunków, NOWATORSKIE — racjonalizatorzy wprowadzają w życie nowe ulepszenia produkcji, wielu robotników podejmuje indywidualne zobowiązania różnego typu, brygady zobowiązały się

TWOJA DOPOMOGŁA NAM W UWOLNIENIU SIĘ OD „DOBRODZIEJSTW” KAPITALIZMU — CIERPIENIA, NĘDZY, GŁODU I BEZROBOCIA.”

Listy do Stalina piszą nie tylko załogi przedsiębiorstw i gromady wiejskie, ale również poszczególni ludzie. Szczególną serdecznością nacechowane są listy młodzieży i dzieci, płynące dostojnie ze wszystkich za-

15 najlepszych zespołów w przemyśle bawełnianym otrzymało nagrody po 150 tys. złotych

Jury, w skład którego weszli przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, ŁK PZPR i Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, ustaliło w tych dniach WYNIKI KONKURSU NA 15 NAJLEPSZYCH ZESPOŁÓW W PRZEMYŚLE BAWELNIANYM. Do konkursu zgłosiło się 566 zespołów — warunki konkursu wypełniło 505 zespołów. Spośród nich tytuły zespołów najwyższej jakości oraz nagrody po 150.000 zł. otrzymały następujące zespoły tkackie:

- 1 Zespół Józefa Górskiego z PZPB w Pabianicach, w skład którego wchodzi Stanisław Sobczak, Zofia Królik i Wiktoria Maciaszek, pracujący na 4 krosnach osiągnął: 85 procent ekstry, 15 procent pręmy, 130,7 procent wykonania bazy.
- 2 Zespół Stanisławy Serwatki z PZPB Nr 2 na 2 krosnach szerokich, w składzie: Artur Wiżo, Antoni Ciechanowski i Władysław Rętelewski, wyprodukował 89,7 proc. ekstry, 10,3 proc. pręmy, 124 proc. bazy akordowej.
- 3 Zespół Heleny Michalak z PZPB Nr 2 na 2 krosnach szerokich, w skład którego wchodzi Józefa Dzieciuchowicz, Helena Kaźmierczak i Hanna Parypińska osiągnął wyniki: 84,1 proc. ekstry, 15,9 proc. pręmy, 121,3 proc. wykonania planu.
- 4 Zespół Barbary Szyncer z PZPB Nr 3, pracujący na 6 krosnach w składzie Maria Kuba i Henryka Mamrot wyprodukował 66,8 proc. ekstry, 33,2 proc. pręmy, 120,9 proc. wykonania planu.
- 5 Zespół Heleny Michalakowej z PZPB Nr 6, do którego należą Honorata Adamiak, Bronisła-

wa Zasina i Urszula Bartosik, pracujący na 4 krosnach, osiągnął 83,6 proc. ekstry, 26,4 proc. pręmy, 110,5 proc. wykonania planu.

- 6 Zespół Janiny Miroszewskiej z PZPB Nr 6, w składzie: Józefa Gawrońska, Genowefa Gwizdała, Agnieszka Raczek, wykonał 73,2 proc. ekstry, 26,8 proc. pręmy, 108 proc. wykonania planu.
- 7 Zespół Jana Kajla z PZPB w Zdunskiej Woli na 2 krosnach szerokich, do którego należą tkaczki Józefa Jajłowicka, Janina Smolarek i Edmund Jabłoński, wyprodukował 82,1 procent ekstry, 37,9 proc. pręmy, 113,4 proc. wykonania planu.
- 8 Zespół Romana Wesolowskiego z PZPB Nr 3, na 2 krosnach szerokich, z tkaczami Stefanem Pawlakiem, Heleną Pawliakową i Kazimierz Szymańską wyprodukował 71,1 proc. ekstry, 28,9 proc. pręmy, 100,3 proc. wykonania planu.
- 9 Zespół Teresy Kowzan z PZPB Nr 7, pracujący na 4 krosnach, w składzie Otylia Mikolajczyk, Amelia Galia i Janina Sałata osiągnął: 47,1 proc. ekstry, 32,9 proc. pręmy, 102,3 proc. wykonania planu.
- 10 Zespół Wojciecha Balcerzaka z PZPB Nr 7 na 4 krosnach z tkaczami: Marią Szulc, Zygmuntem Skalińskim i Janiną Ciożyką, wyprodukował: 50,4 proc. ekstry, 49,6 proc. pręmy, 103,9 proc. wykonania planu.
- 11 Zespół Leokadii Pluskota z PZPB Nr 3, na 2 krosnach szerokich z tkaczami: Heleną Galant, Janiną Cieślak i Władysławą Kosmala dał produkcję 40,6 proc. ekstry, 59,4 proc. pręmy, 105,1 proc. wykonania planu.
- 12 Zespół Anny Ziembry z PZPB w Andrychowiu na 2 krosnach

Piękny dar emerytowanego kolejarza



Ob. Michał Łapienis — emeryt PKP — wykonał piękną płaskorzeźbę w miedzi, przedstawiającą Tadeusza Kościuszkę. Płaskorzeźbę tę ob. Łapienis ofiarował w darze urodzinowym Generalissimosowi Stalinowi.

Delegacja z Chin na Konferencję Konstytucyjną Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych

WARSZAWA (PAP). — W późnych godzinach wieczornych, dnia 13 bm. przybyła do Warszawy 3-osobowa delegacja ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych na Konferencję Konstytucyjną Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Rolnych i Leśnych.

Przewodniczącym delegacji, chińskiej jest p. Juan-Czi-Ho, b. przewodniczący północno-chińskiego insty-

16 skrzyń z darami spółdzielni Niemiec Zach. dla Generalissimusa STALINA

BERLIN (PAP). — Jak komunikuje agencja ADN, na adres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w Berlinie, przybyło 16 wielkich skrzyń z darami od pracujących w Zachodnich Niemczech dla Generalissimusa Stalina. Równocześnie kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec we Frankfurcie n-Menen otrzymuje liczne dary i listy gratulacyjne z prośbą o przesłanie ich Stalinowi na dzień 70 rocznicy Jego urodzin.

W kilku wierszach

AUSTRIACCY „SOCJALIŚCI” GROZĄ ROBOTNIKOM

Austriacki minister spraw wewnętrznych, prawnicy socjalista Helmer, wystąpił z pogrozkami pod adresem robotników, zapowiadając użycie wszelkich środków celem przełamania ich solidarnej akcji przeciw wzrostowi cen na artykuły pierwszej potrzeby.

BRITYJCZYCY „PACYFIKUJĄ”

Jak podaje „Daily Worker”, 100 uzbrojonych żołnierzy brytyjskich uśmierzyło brutalnie protest afrykańskich kierowców samochodowych w Tanganice przeciw niestęchanemu zachowaniu się oficera angielskiego. W czasie akcji „pacyfikacyjnej”, poturbowano dotkliwie kierowców-Murzynów, przy czym 50 z nich uwieziono.

KOLEJARZE ANGIELSCY PRZECIW ZAMROZENIU PŁAC

Biurowy wykonawce Związku Zawodowego Kolejarzy Brytyjskich odrzuciło politykę zamrażania płac, przyjętą przez Radę Naczelną brytyjskich Trade Unionów. Kierownictwo Związku Zawodowego Kolejarzy postanowiło domagać się nadal podwyżki płac dla najmniej zarabiającej kategorii robotników.

Brutalnie wysiedleni z Francji przedstawiciele szkolnictwa polskiego przybyli do Berlina

BERLIN (PAP) — Przybyła tu, w drodze do Polski, nowa grupa wysiedlonych z Francji Polaków. Grupa składa się z 19 osób, w większości inspektorów szkolnych i nauczycieli.

Są to: przedstawiciele Rady Narodowej Polaków we Francji na wschodniej Francji — Kowalski Stefan, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji — Streng Władysław, naczelnik Związku Nauczycielstwa Polskiego — Paczyński Mieczysław, inspektorzy szkolni: Piotrow-

ski Stanisław (Paryż), Oblanski Włodzimierz (Strassburg), Szulc Józef (Marsylia), Wachowiak Kazimierz (Lille), nauczyciele: Michalak Józef, Michalak Genowefa, Krieg Renata, Czudek Genowefa, Chudy Aleksander, Augustyn Wojciech, Bieliński Zygmun, Kukliński Jan, Pasiewicz Dionizy, Bar Stanisław, Glinkowski Ludwik oraz 6-letnia Michalak Józefa, córka małżonków Michalak.

Z wyjątkiem rodziny Michalaków, inne osoby rozłączono brutalnie od rodziny.

Próby wymuszania „zecznań” przez policję francuską od wysiedlonych nie różniły się w swej brutalności od metod, zastosowanych wobec uprzednio aresztowanych Polaków.

Nakazy wysiedlenia doreczono Polakom w większości wypadków o święcie, przy czym nikomu nie zezwolono na skontaktowanie się z Ambasadą R.P. i konsulem polskim w Paryżu. Wszystkich Polaków pod eskortą policji przewieziono do granicy strefy radzieckiej w Niemczech.

W niedzielę, dnia 18 grudnia o godzinie 16 w wielkiej Hali Sportowej WIMY (Widzew) odbędzie się

Impreza Artystyczna „Głosu Robotniczego” dla uczczenia 70-jej rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA

Wstęp za okazaniem specjalnego kuponu, zamieszczonego w jednym z najbliższych numerów „Głosu”

Cały naród polski cześć Wielkie Imię

List Lucjana Rudnickiego do Towarzysza Józefa Stalina

(Dokończenie ze str. 1-ej)
I oto w zakładach pracy i szko-
łach, w mieście i na wsi od tygodni
ludzie pracują, wkładają w tę pracę
całe serce, by przygotować dary dla
Stalina. Dary te to najczęściej wy-
twory lub symbole i miniatury za-
kładów pracy, maszyn i urządzeń, to
dzieła szczególnego kunsztu mistrzów
w poszczególnych dziedzinach pracy,
nie rzadko wspaniałe, a czasem skrom-
ne, ale zawsze wyrażające SER-
DECZNE PRZYWIĄZANIE, PRA-
WYDZIWIŁY PODZIWI I ZROZUMIENIE
WIELKOŚCI DZIEŁA I ROLI
JOZEFIA STALINA DLA PRZYSZY-
ŁYCH LOSÓW CAŁY LUDZKO-
SCI.

W fabrykach i szkołach, w
PGR-ach i w gromadach wiejskich po-
wstają już i powstają wciąż nowe
setki kółek stawiących sobie za za-
danie — ZAZNAJOMIENIE SIĘ Z
ŻYCIORYSEM GENERALISSIMU-
SA STALINA. O ogromnym zaintere-
sowaniu opinii publicznej życiem i
twórczością Stalina starają się ze
wszech miar zadośćuczynić nasze
dawnictwa. W tych dniach otrzyma-
liśmy polski przekład życiorysu
Józefa Stalina oraz dwa pierwsze to-
my dzieł. Jego w języku polskim, co
jest zaprzęgnięciem akcji mającej
na celu — naszem czytelnikowi
WSZYSTKIE DZIEŁA LENINA I
STALINA W JĘZYKU POLSKIM.
W oddzielnych wydaniach i w wielu
set-tysięcznych nakładach wyszły
dziesiątki prac Stalina. Literatura
naukowa i literatura piękna, mówią-
ce o Stalinie, są dziś przedmiotem
serdecznego zainteresowania najszere-
szych mas ludzi w Polsce. Dorobek
tych dni i tygodni w trwałe sposoby
wzbogaci naszą świadomość i naszą
wiedzę.

NIE MA CZŁOWIEKA PRACY W
POLSCE, KTÓRY BY NIE ODCZU-
WAŁ DZIŚ GŁĘBOKIEJ I SER-
DECZNEJ POTRZEBY DANIA JAK
NAJBLISZEGO I JAK NAJBAR-
DZIEJ TRWAŁEGO WYRAZU
UCZUCIOM OZYWIJAJĄCYM NASZ
NARÓD W PRZEDSIĘWZIENIU ROCZNI-
CY URODZIN JOZEFIA STALINA.
PRAGNĄC, BY OGÓLNOKRAJO-
WY KOMITET OBCHODU 70 ROCZ-
NICY URODZIN JOZEFIA STALINA
UCZYNIŁ ZADOSĆ ŻYCZENIOM
NARODU POLSKIEGO, WNOŚZĘ,
ABY KOMITET POSTANOWIŁ, CO
NASTĘPUJE:

1. Wzniesiony będzie w
Warszawie pomnik Przy-
jacieli Polaków Radzieckiej,
który stanie na skrzyżowaniu
Osi Saskiej i Nowej Marszał-
kowskiej — w wylociu ogrodu
Saskiego. Kamień węgielny
pod pomnik Przyjacieli Pol-
sko - Radzieckiej zostanie za-
łożony dnia 21 grudnia 1949
r. o godz. 13-ej.
2. Wysłany zostanie do sto-
licy ZSRR — Moskwy

Na marginesie

Strach przed prawdą

Kilka miesięcy temu, znana
pisarka francuska — Eliza Trio-
let, zamierzając wygłosić w auli
paryskiej Sorbony odczyt, po-
święcony twórczości Włodzimie-
rza Majakowskiego. Niestety,
odczyt nie doszedł do skutku, po
nieważnym minister oświe-
ty, p. Delbos, nie udzielił zezwa-
lenia na prelekcję w sali uniwer-
syteckiej.

Faktem nie dawno, jak dono-
sila prasa, „stał” minister spraw
wewnętrznych w pro-amerykań-
skich rządach francuskich — p.
Moch, pozbawił praw obywatel-
skich znakomitego pisarza —
Louis Aragona, za działalność
publicystyczną w obronie pokoju
i suwerenności Francji.

A w ostatnich dniach nadesz-
ła wiadomość, że minister infor-
macji w rządzie p. Bidault nie
pozwolił na radiową prelekcję
Maurice Thoreza, który miał
mówić o nowej książce pt. „Syn
ludu”. Dodajmy, że do wygło-
szenia tej prelekcji Thorez zo-
stał zaproszony przez kierowal-
ctwo Francuskiego Radia.

Trzy przytoczone tu fakty
niezależnie świadczą o osobliwych
zwyczajach „marshallizowanej”
w szybkim tempie „demokracji”
francuskiej.

Zresztą, to zwyczaj stają się
„obowiązujące” nie tylko we
Francji, lecz wszędzie, gdzie
wolę swą dźwiga „kolonizator”
z Wall - Street. Oto wymowny
przykład:

W londyńskim klubie dzien-
narczy zagranicznych, wybitny
fizyk brytyjski i specjalista od
spraw atomowych — prof. Bla-
ckett wygłosił odczyt na temat:
„Stan i konsekwencje współczes-
nej produkcji atomowej”. Prof.
Blackett oświadczył m.in., że
ostatnie wiadomości o postępach
produkcji atomowej w ZSRR w

ciągnął z darami narodu pol-
skiego dla Józefa Stalina. Po-
ciąg powiezie lokomotywa
nowej polskiej konstrukcji.

3. Dla złożenia darów Wiel-
kiemu Stalinowi wysłana
zostanie delegacja, reprezen-
tująca różne grupy społecz-
stwa polskiego.

Wpłynęły wnioski z przodu-
jących obiektów przemysłowych i
zakładów pracy: kopalni „Sosno-
wicz” w Sosnowcu, huty „Łabę-
dy” w pow. bytomskim, zakładów
przemysłu metalowego „H. Ce-
gielski” w Poznaniu oraz Państwo-
wych Zakładów Przemysłu Bawe-
nianego Nr 1 w Łodzi — o nazwa-
nie ich imieniem Józefa Stalina.
W związku z tym proponowana
jest czwarta uchwała, Komitetu, aby:

4. następujące przodujące
obiekty przemysłowe i za-
kłady pracy zostały nazwane
imieniem Józefa Stalina:

- a) Kopalnia „Sosno-
wicz” w Sosnowcu bę-
dzie się odąd nazy-

wać „Kopalnia im.
Józefa Stalina”

b) Huta „Łabędy” w
pow. bytomskim bę-
dzie się nazywać „Hu-
ta im. Józefa Stalina”.

c) Zakłady Przemys-
łu Metalowego „H. Ce-
gielski” w Poznaniu
będą się odąd nazy-
wać „Zakłady Przemys-
tu Metalowego im.
Józefa Stalina”

d) Państwowe Zakła-
dy Przemysłu Bawe-
nianego Nr 1 w Łodzi
będą się odąd nazy-
wać „Państwowe Za-
kłady Przemysłu Ba-
wenianego im. Józefa
Stalina”.

5. W domu przy ul. Lubo-
mirskiego 49, w Krako-

wie, w którym mieszkał i pra-
cował w latach 1912—1913
Włodzimierz Lenin i w któ-
rym pod kierownictwem Leni-
na i Stalina odbyła się w
dniach 10-14 stycznia 1913 r.
narada Komitetu Centralne-
go Socjal - demokratycznej
Partii Robotniczej Rosji (bol-
szewików), wmurowana zo-
stanie w dniu 21 grudnia ta-
blika pamiątkowa.

6. Dnia 20 grudnia 1949 r.
odbędzie się w War-
szawie uroczyste posiedzenie
Ogólnokrajowego Komitetu
Uczczenia 70 rocznicy urodzin
Józefa Stalina, poświęcone
uczczeniu tej rocznicy.

Przyjęcie tych uchwał będzie
godnym ukoronowaniem tych
form uczczenia 70 rocznicy uro-
dzin Józefa Stalina, które zrodzi-
ły się w sercach i umysłach ludzi
pracy w Polsce.

Zgłoszone przez wicemarsz.
Zambrowskiego wnioski zostały
jednomyślnie przez Komitet przy-
jęte.

Spisek przeciw Bułgarii Ludowej

organizował zdrajca Kostow i jego wspólnicy

na rozkaz anglosaskich imperialistów i ich titowskich najmitów

Surowej kary domaga się w zakończeniu swego wystąpienia prokurator Dimczew

SOFIA (PAP). — Na procesie
Trajco Kostowa i jego wspólników
prokurator naczelny Władimir Dim-
czew kontynuował swe przemówie-
nie.

Oskarżeni dążyli do utworzenia
federacji południowo - słowiańskiej
pod kierownictwem Tito. Rozwinieli
oni działalność, zmierzającą przede
wszystkim do oderwania Kraju Pi-
ryńskiego od Bułgarii i przyłączenia
go do Jugosławii. Opracowywali
projekt federacji południowo -
słowiańskiej oznaczal całkowitą
„likwidację” niezawisłości Bułgarskiej
Republiki Ludowej i przekształcenie jej
w zwykły dodatek do Jugosławii.

Federacja ta miała być utworzo-
na w drodze zamachu stanu przy
militarnej pomocy Tito — wbrew
woli narodu bułgarskiego. Federacyjne
państwo miało być skierowane przeciwko Związkowi
Radzieckiemu i wykonywać zlecenia
anglo - amerykańskich imperialist-
ów. Oto dalszy plan utworzenia
federacji miał być zachowany w ta-
jemnicy przed Związkiem Radzieckim.

Agenci Tito otrzymali od grupy
Kostowa prawo swobodnego dostę-
pu do wszystkich bułgarskich in-
stytucji państwowych. Jugosłowiań-
ski attaché wojskowy miał wgląd
do wszystkich — nawet najbardziej
poufnych — materiałów bułgarskie-
go ministerstwa spraw wojsko-
wych. Tak samo przedstawiała się
sprawa w ministerstwie spraw we-
wnętrznych. Kolliszewski, Wlachow,
urzędnicy ambasady jugosłowiań-
skiej — Zafirowski, Mangowski, Ha-
dzi Panzow i inni agenci i szpiegzy
Tito mieli o każdej porze prawo
wstępu do KC Bułgarskiej Partii
Komunistycznej dla porozumienia
się z Kostowem.

Prokurator podkreślił następnie,
że przewód sądowy dowiódł niezbi-
cie, iż oskarżeni utworzyli organiz-
ację spiskową dla wprowadzenia w
życie swych zdrazieckich planów.
Kierownice centrum tego spisku
stanowili: Trajco Kostow, Iwan
Stefanow i Nikola Pawłow.

Zgodnie z instrukcjami wywiadu
angielskiego i amerykańskiego, os-
karżeni — jak wynika z ich zezna-
nia — wysuwali na kierownicze
stanowiska w aparacie państwo-
wym członków organizacji spisko-
wej.

Przed 9 września 1944 r. policja
faszystowska wskazywała Kostowu
i agentów, którzy się wkładali do
partii. Po 9 września 1944 r. Kos-
tow i jego współpracownicy mieli
dostęp do archiwum dyrekcji policji
i mogli ustalić, kto jest na usłu-
gach wywiadu. Agentów tych Kos-
tow skupił w swojej organizacji
spiskowej.

Tito oraz wywiad angielski i ame-
rykański kazali usunąć tych, którzy
przekazują w realizacji spisku, a
prze wszystkim aresztować i zamor-
dować Georgi Dymitrowa. Kos-
tow w swoich własnoręcznie napi-
sanych zeznaniach stwierdza w
związku z tym: „Tito podkreślał, że
plany amerykańskie przewidują
wzrost sił antyradzieckich nie tylko
w Jugosławii i Bułgarii, lecz i w
innych krajach demokracji ludo-
wej. Plany amerykańskie przewidują
nadszyc gospodarczą, polityczną i
wojskową w celu oderwania krajów
demokracji ludowej od ZSRR i przy-
łączenia ich do bloku zachodniego.
Uprowadził Tito — napisał Kos-
tow w swych zeznaniach, że Geor-
gi Dymitrow przelewał swe stan-
nowczo temu planowi. Tito nie
mógł wówczas pohamować swej
nawisłości do Georgi Dymitrowa i za-
wolał z wściekłością: „Jak długo ten
starzec będzie jeszcze stał na mo-
jej drodze!”

Dalej prokurator zaznacza, że os-
karżeni działali w kierunku po-
gorszenia warunków życia narodu
bułgarskiego, aby wywołać niezado-
wolenie z rządu frontu patriotycz-
nego, na którego czele stał Georgi
Dymitrow.

Należy podkreślić — powiedział
prokurator — że oskarżeni usilowa-
li zerwać rokowania handlowe Buł-
garii z krajami demokracji ludo-
wej, a w szczególności ze Związkiem Ra-

dziewięć. W tym kierunku udział
Kostow zlecił Christowowi, gdy
ten delegowany był do Moskwy w
charakterze radcy handlowego. Ta-
kie same wskazówki dawał również
Iwan Stefanow.

Towarzysze sędziowie! U nas w
Bułgarii — oświadczył prokurator
— titowcy, działając w ścisłym po-
rozumieniu z wywiadem angiel-
skim i amerykańskim, dążyli do te-
go, by z drogi swej usunąć „wszyst-
kich najbardziej wybitnych i wpły-
wowych kierowników ruchu robot-
niczego.”

Towarzysze sędziowie! Słyszeli-
ście zeznania oskarżonych i świad-
ków. Słyszeliście sprawozdania ko-
misji rzeczoznawców. W rękach was-
zych znajdują się dokumenty prze-
dłożone w sprawie przestępstw os-
karżonych. Akt oskarżenia został
w toku postępowania dowodowego
potwierdzony w całej pełni.

W wypadku tym nie można zna-
leźć żadnych okoliczności łagodzą-
cych — stwierdza prokurator. Os-
karżeni są bowiem ludźmi intelli-
gentnymi, którzy dobrze zdają so-
bie sprawę z tego, jaką szkodę wy-
razili naszemu krajowi swoją dzia-
łalnością.

Oskarżeni zajęli wysokie stano-
wiska w aparacie państwowym, co
nakładało na nich obowiązek zacho-
wania szczególnej czujności, ostro-
żności i uczciwości.

Oskarżeni uknuli spisek, mający
na celu narzucenie narodowi bułgar-
skiemu nowej orientacji politycz-
nej, sprzecznej z interesami i wolą
narodu, który po 9 września 1944 r.
wkroczył na drogę umocnienia ser-
decznego stosunków ze Związkiem
Radzieckim, co jedynie i tylko gwa-
rantuje niezależność narodową i su-
werenność państwową Bułgarii.

W momencie, gdy naród bułgar-
ski zaczął budować swą szczęśliwą
przyszłość, oskarżeni zbrodniarze w
sposób planowy i z góry przemyśla-
ny prowadzili dywersyjną robotę,
która miała przyczynić się do zni-
szczenia wszystkiego, co naród zbu-
dował.

Oskarżeni postanowili zastosować
metody gwałtu dla osiągnięcia
swych celów i przeprowadzenia
swych zadań i chcieli nawet ucie-
ść się do pomocy obcego państwa, do
pomocy wojsk titowskich.

Następnie prokurator Dimczew
przebiegł o omówienia zbrodni, z
działalności pierwszych 8 oskarżo-
nych i podkreślił, że w toku poste-
powania dowodowego stwierdzono
ich następujące zbrodnie:

Trajco Kostow Dżunew jest cen-
tralną figurą spisku, w roku 1942,
chcąc ratować swe życie, zdradził
swych towarzyszy i swoją organiz-
ację konspiracyjną. Kostow podpisał
wówczas zobowiązanie współ-
pracy z policją. Kostow w zezna-
niach tłumaczy swą zdradę fizycz-
nym i moralnym zniechęceniem się po-
licji faszystowskiej nad nim, lecz
w rzeczywistości zdrada jego była
podyktowana jedynie i tylko strachem.

W 1944 r. Kostow nawiązuje bez-
pośredni kontakt szpiegowski z
przedstawicielami wywiadu brytyj-
skiego w Sofii. Wkrótce po tym Kos-
tow spotkał się z Kardelem.

Bywają zdarzenia: uda się raz
wysiec ze serca zdanie,
i nie wymyślisz przez lata
lepszego zdania
nad — wypowiedziane z miejsca.
Taki był i w Piter
Leninowski wjazd
na wieży pancernika.
Od tego czasu
i zachwyt mój trwa —
nie dzień,
nie rok
i nie wiek

(W. Majakowski)

DROGI I KOCHANY TOWARZYSZU!

Musiłem sięgnąć do najwzrostlejs-
szych stróż wielkiego poezy, żeby wy-
razić uczucie, które przeżyłem w gru-
dniu roku 1912 przy czytaniu „Naka-
zu” robotników petersburskich dla
posła robotniczego” i które przeży-
wałem stale przy każdym nowym orę-
dzu Waszym.

Zaczynając pisać ten list, zastana-
wiałem się dłużej, jak Was mam ty-
tułować i doszedłem do wniosku że
tytułem „Towarzyszu” można wyrazić
najwyższe dostojństwo, zwłaszcza,
gdy się pojmuje tę godność PO STA-
LINSKU.

Należy do pokolenia robotników
polskich, które przeżyło rewolucję
i kontrrewolucję roku 1905 i które od

wypadków nad Leną w roku 1912
znovu ramię do szturmu RAMIĘ
PRZY RAMIENIU Z PROLETARIA-
TEM ROSJI.
My, robotnicy Warszawy, rozumie-
liśmy, że w Petersburgu i całym pań-
stwie rosyjskim rozpoczynają się rze-
czy wielkie. Nie znaliśmy jeszcze
Waszego imienia, lecz PRZEWODZILI
NAM JUŻ WTEDY LENIN.
Żeby być bliżej wydarzeń, zapre-
numerowałem w lipcu roku 1912
„Prawdę” i pisywałem do niej kore-
spondencje.

Jakaż była moja radość, gdy w
grudniu w zwłoku pocztowym „Praw-
dy” znalazłem stawną „Nakaz”. Przy-
lapidarnie prosił mnie o niego na
ras warszawiaków z ul. Stennej, gło-
boko wiedza rewolucyjna i entuzjazm
walki. Byliśmy przekonani, że mamy
do czytania z instrukcją Lenina. Do-
pięro znacznie później dowiedziałem
się, kto był jej twórcą.

Towarzyszu, wpływy Waszej nauki
i Waszego działania obejmują teraz
cały świat, mimo to, sądzę — nie bez
dobrej Wam chyba obójniny fakti, że
pod wpływem Waszego „Nakazu” za-
łożyliśmy w Warszawie przed trzy-
dziestu siódmu laty skromny legalny
tygodnik „Nowy Głos”.

Tygodnik ten, po wyjściu pięciu
numerów, zandami zamknął razem z
redaktorem, lecz wpływów „Nakazu”
nie można było zlikwidować. Poszedł
on naszymi skromnymi środkami od
fabryki do fabryki, przez cały kraj.
„Nakaz” utwierdził nas w tym naj-
bliższym, co odczuwaliśmy po
proletariacku, lecz nie umieliśmy sior
mówować konkretnie.

Tęto zbliżającej się rewolucji
wzbudziło radość i potęgowało wolę
walki. Nakazane zadania posłów ro-
botniczych w reakcyjnej Dumie, cał-
kowicie się pokrywały z zadaniami
każdego świadomego robotnika w u-
stroniu carsko-bużazajnym.

Drogi i Kochany Towarzyszu!
W siedemdziesiąt rocznicę Twych
urodzin i pięćdziesiątą piątą pracy
społecznej, ukoronowanej zwycie-
stwami największymi w dziejach
ludzkich, w dniach, kiedy większość
ludności globu ziemskiego będzie Ci
składać dziękczynienia za drogę do
pokoju, kultury i powszechnego szczę-
ścia, znacznie już utoraowaną dzięki
Twojej genialnej nauce, zwycięsko re-
alizowanej pod Twoim przewodem —
ja nie mogłem znaleźć czegoś bardziej
serdecznego do wyrażenia najgłę-
bszej cześci, niż wspomnienie pierwsze-
go Twego nakazu, który UTOROWAŁ
ZWYCIEŚTWO REWOLUCJI.

Należę do pokolenia robotników
polskich, które przeżyło rewolucję
i kontrrewolucję roku 1905 i które od

Współczesny świat, w którym żyjemy,
nie może być zlikwidowany. Poszedł
on naszymi skromnymi środkami od
fabryki do fabryki, przez cały kraj.
„Nakaz” utwierdził nas w tym naj-
bliższym, co odczuwaliśmy po
proletariacku, lecz nie umieliśmy sior
mówować konkretnie.

Tęto zbliżającej się rewolucji
wzbudziło radość i potęgowało wolę
walki. Nakazane zadania posłów ro-
botniczych w reakcyjnej Dumie, cał-
kowicie się pokrywały z zadaniami
każdego świadomego robotnika w u-
stroniu carsko-bużazajnym.

Drogi i Kochany Towarzyszu!
W siedemdziesiąt rocznicę Twych
urodzin i pięćdziesiątą piątą pracy
społecznej, ukoronowanej zwycie-
stwami największymi w dziejach
ludzkich, w dniach, kiedy większość
ludności globu ziemskiego będzie Ci
składać dziękczynienia za drogę do
pokoju, kultury i powszechnego szczę-
ścia, znacznie już utoraowaną dzięki
Twojej genialnej nauce, zwycięsko re-
alizowanej pod Twoim przewodem —
ja nie mogłem znaleźć czegoś bardziej
serdecznego do wyrażenia najgłę-
bszej cześci, niż wspomnienie pierwsze-
go Twego nakazu, który UTOROWAŁ
ZWYCIEŚTWO REWOLUCJI.

Należę do pokolenia robotników
polskich, które przeżyło rewolucję
i kontrrewolucję roku 1905 i które od

Współczesny świat, w którym żyjemy,
nie może być zlikwidowany. Poszedł
on naszymi skromnymi środkami od
fabryki do fabryki, przez cały kraj.
„Nakaz” utwierdził nas w tym naj-
bliższym, co odczuwaliśmy po
proletariacku, lecz nie umieliśmy sior
mówować konkretnie.

Tęto zbliżającej się rewolucji
wzbudziło radość i potęgowało wolę
walki. Nakazane zadania posłów ro-
botniczych w reakcyjnej Dumie, cał-
kowicie się pokrywały z zadaniami
każdego świadomego robotnika w u-
stroniu carsko-bużazajnym.

Wypadki nad Leną w roku 1912
znovu ramię do szturmu RAMIĘ
PRZY RAMIENIU Z PROLETARIA-
TEM ROSJI.

My, robotnicy Warszawy, rozumie-
liśmy, że w Petersburgu i całym pań-
stwie rosyjskim rozpoczynają się rze-
czy wielkie. Nie znaliśmy jeszcze
Waszego imienia, lecz PRZEWODZILI
NAM JUŻ WTEDY LENIN.

Żeby być bliżej wydarzeń, zapre-
numerowałem w lipcu roku 1912
„Prawdę” i pisywałem do niej kore-
spondencje.

Jakaż była moja radość, gdy w
grudniu w zwłoku pocztowym „Praw-
dy” znalazłem stawną „Nakaz”. Przy-
lapidarnie prosił mnie o niego na
ras warszawiaków z ul. Stennej, gło-
boko wiedza rewolucyjna i entuzjazm
walki. Byliśmy przekonani, że mamy
do czytania z instrukcją Lenina. Do-
pięro znacznie później dowiedziałem
się, kto był jej twórcą.

Towarzyszu, wpływy Waszej nauki
i Waszego działania obejmują teraz
cały świat, mimo to, sądzę — nie bez
dobrej Wam chyba obójniny fakti, że
pod wpływem Waszego „Nakazu” za-
łożyliśmy w Warszawie przed trzy-
dziestu siódmu laty skromny legalny
tygodnik „Nowy Głos”.

Tygodnik ten, po wyjściu pięciu
numerów, zandami zamknął razem z
redaktorem, lecz wpływów „Nakazu”
nie można było zlikwidować. Poszedł
on naszymi skromnymi środkami od
fabryki do fabryki, przez cały kraj.
„Nakaz” utwierdził nas w tym naj-
bliższym, co odczuwaliśmy po
proletariacku, lecz nie umieliśmy sior
mówować konkretnie.

Tęto zbliżającej się rewolucji
wzbudziło radość i potęgowało wolę
walki. Nakazane zadania posłów ro-
botniczych w reakcyjnej Dumie, cał-
kowicie się pokrywały z zadaniami
każdego świadomego robotnika w u-
stroniu carsko-bużazajnym.

Drogi i Kochany Towarzyszu!
W siedemdziesiąt rocznicę Twych
urodzin i pięćdziesiątą piątą pracy
społecznej, ukoronowanej zwycie-
stwami największymi w dziejach
ludzkich, w dniach, kiedy większość
ludności globu ziemskiego będzie Ci
składać dziękczynienia za drogę do
pokoju, kultury i powszechnego szczę-
ścia, znacznie już utoraowaną dzięki
Twojej genialnej nauce, zwycięsko re-
alizowanej pod Twoim przewodem —
ja nie mogłem znaleźć czegoś bardziej
serdecznego do wyrażenia najgłę-
bszej cześci, niż wspomnienie pierwsze-
go Twego nakazu, który UTOROWAŁ
ZWYCIEŚTWO REWOLUCJI.

Należę do pokolenia robotników
polskich, które przeżyło rewolucję
i kontrrewolucję roku 1905 i które od

Współczesny świat, w którym żyjemy,
nie może być zlikwidowany. Poszedł
on naszymi skromnymi środkami od
fabryki do fabryki, przez cały kraj.
„Nakaz” utwierdził nas w tym naj-
bliższym, co odczuwaliśmy po
proletariacku, lecz nie umieliśmy sior
mówować konkretnie.

Tęto zbliżającej się rewolucji
wzbudziło radość i potęgowało wolę
walki. Nakazane zadania posłów ro-
botniczych w reakcyjnej Dumie, cał-
kowicie się pokrywały z zadaniami
każdego świadomego robotnika w u-
stroniu carsko-bużazajnym.

Drogi i Kochany Towarzyszu!
W siedemdziesiąt rocznicę Twych
urodzin i pięćdziesiątą piątą pracy
społecznej, ukoronowanej zwycie-
stwami największymi w dziejach
ludzkich, w dniach, kiedy większość
ludności globu ziemskiego będzie Ci
składać dziękczynienia za drogę do
pokoju, kultury i powszechnego szczę-
ścia, znacznie już utoraowaną dzięki
Twojej genialnej nauce, zwycięsko re-
alizowanej pod Twoim przewodem —
ja nie mogłem znaleźć czegoś bardziej
serdecznego do wyrażenia najgłę-
bszej cześci, niż wspomnienie pierwsze-
go Twego nakazu, który UTOROWAŁ
ZWYCIEŚTWO REWOLUCJI.

Należę do pokolenia robotników
polskich, które przeżyło rewolucję
i kontrrewolucję roku 1905 i które od

Współczesny świat, w którym żyjemy,
nie może być zlikwidowany. Poszedł
on naszymi skromnymi środkami od
fabryki do fabryki, przez cały kraj.
„Nakaz” utwierdził nas w tym naj-
bliższym, co odczuwaliśmy po
proletariacku, lecz nie umieliśmy sior
mówować konkretnie.

Tęto zbliżającej się rewolucji
wzbudziło radość i potęgowało wolę
walki. Nakazane zadania posłów ro-
botniczych w reakcyjnej Dumie, cał-
kowicie się pokrywały z zadaniami
każdego świadomego robotnika w u-
stroniu carsko-bużazajnym.

Drogi i Kochany Towarzyszu!
W siedemdziesiąt rocznicę Twych
urodzin i pięćdziesiątą piątą pracy
społecznej, ukoronowanej zwycie-
stwami największymi w dziejach
ludzkich, w dniach, kiedy większość
ludności globu ziemskiego będzie Ci
składać dziękczynienia za drogę do
pokoju, kultury i powszechnego szczę-
ścia, znacznie już utoraowaną dzięki
Twojej genialnej nauce, zwycięsko re-
alizowanej pod Twoim przewodem —
ja nie mogłem znaleźć czegoś bardziej
serdecznego do wyrażenia najgłę-
bszej cześci, niż wspomnienie pierwsze-
go Twego nakazu, który UTOROWAŁ
ZWYCIEŚTWO REWOLUCJI.

Należę do pokolenia robotników
polskich, które przeżyło rewolucję
i kontrrewolucję roku 1905 i które od

Współczesny świat, w którym żyjemy,
nie może być zlikwidowany. Poszedł
on naszymi skromnymi środkami od
fabryki do fabryki, przez cały kraj.
„Nakaz” utwierdził nas w tym naj-
bliższym, co odczuwaliśmy po
proletariacku, lecz nie umieliśmy sior
mówować konkretnie.

Tęto zbliżającej się rewolucji
wzbudziło radość i potęgowało wolę
walki. Nakazane zadania posłów ro-
botniczych w reakcyjnej Dumie, cał-
kowicie się pokrywały z zadaniami
każdego świadomego robotnika w u-
stroniu carsko-bużazajnym.

Drogi i Kochany Towarzyszu!
W siedemdziesiąt rocznicę Twych
urodzin i pięćdziesiątą piątą pracy
społecznej, ukoronowanej zwycie-
stwami największymi w dziejach
ludzkich, w dniach, kiedy większość
ludności glob

Józef Stalin — Wielki Przyjaciel Polski

Odrodzone na gościnnej ziemi radzieckiej Wojsko Polskie przeszło wyszkolenie pod kierunkiem najlepszych radzieckich instruktorów. Wojsko Polskie zostało wyposażone w nowoczesny sprzęt.

Od wiosny 1943 roku do wiosny 1945 roku Związek Radziecki dał Wojsku Polskiemu:

- 600.000 kompletów umundurowania
- 700.000 automatów i karabinów
- 15.000 ciężkich karabinów maszynowych
- 18.000 samochodów
- 3.500 dział
- 1.200 samolotów
- 1.000 czołgów.

Na zapytanie rządu polskiego, ile Polska będzie miała zapłacić za pomoc, udzielił Wojsku Polskiemu, towarzysze Stalin odpowiedział: „Bronią nie handlujemy, a za krew nie ma zapłaty”.

Tak, nie ma zapłaty za krew żołnierzy radzieckich, którzy oswobodzili Polskę od okupanta hitlerowskiego, znacząc krwią serdeczną bohaterki szlak bojowy. Jest tylko bezgraniczna wdzięczność dla wielkiego przyjaciela, bezgraniczna wdzięczność dla żołnierzy Wielkiej Rewolucji Październikowej za życie złożone w walce o nasze wyzwolenie. Cmentarze, poległych w walce o Polskę żołnierzy pierwszego kraju socjalizmu mówią o wiecznej, nierozdzielnej przyjaźni między naszymi narodami. A nazwy dywizji radzieckich, walczących w Polsce, nazwy nadane rozkazami Naczelnego Wodza Józefa Stalina od miast wyzwolonych w Polsce — od pierwszej nazwy — Łomżyńskiej dywizji, do ostatniej — Odrzańskiej, jeszcze mocniej przyjaźń tę podkreślają.

Wojna skończyła się. Wyzwolenie orężem radzieckim narody przy stały do dzieła odbudowy swych krajów.

Ilia Erenburg

Wielkie uczucia

Niedawno byłem w Rzymie. Wieczorem na ogromny plac przyszedł zwoleńcy pokój — sto tysięcy Rzymian. Przemawiano w różnych językach. A gdy później robotnicy papali pochodnie, ujrzałem obok prastarego muru laterańskiego portret Stalina. Migające błyski pochodni oświetlały ciepym blaskiem dobre znane rysy. Ludzie rozchodzili się do domów z nową nadzieją w sercach: że świadomością, że Stalin obroni pokój.

Stratedzy amerykańscy, snujący plany nowej zbrodniczej rzezi, obliczają ilość dywizji, bombowców, zapasy bomb. Jedni z nich twierdzą, że wszystko zależy od lotnictwa, inni, ostrożniejsi, radzą podkarmić i uzbrowić najmitów europejskich. I cóż prostrostrajmuje tych szaleńców? Nie tylko wielkie rozmiary naszego kraju, nie tylko braterskie uczucia, jakie żywią wobec nas rozmaite narody, nie tylko siła naszej armii, prace naszych uczonych, lecz również pamięć o tym, jak haniebny koniec spotkał tych, którzy napadli na nas z naciąką, korzystając ze swej chwilowej przewagi technicznej, a którzy rozbił się o żywy mur narodu radzieckiego, o pancerny duchowy naszych ludzi, o wytrwałność i opanowanie, wolę i siłę Stalina.

Fakt, że pokój broni Stalin, czyni Go jeszcze bliższym sercu milionów prostych ludzi, bez względu na miejsce ich zamieszkania. Kiedy zwoleńcy pokój zbiegli się w Paryżu, w Pradze, w Rzymie, wszędzie słyszalem imię Stalina: powtarzala je zarówno nauczycielka węgierska, jak malarz francuski i stary Hindus. Ilek matek w rozmaitych krajach, patrząc na swe maleństwa, wspominając przeżyte okropności — ryki syren, ruiny i krew — dziękują Stalinowi za to, że nie pozwala na złej burzy rozszalać się i zniszczyć ziemi, która zaczyna ożywać.

Stalin jest dla milionów prostych ludzi człowiekiem bliskim. Wielokrotnie byłem świadkiem przejawów tej szczerej, serdecznej miłości. „Chciałbym wystrugać dla Stalina wyśmienitą fajkę” — mówi stary Norweg z Lilianhamer. Robotnicy fabryki win w Burgundii, wczorajsi partyzanci, powiedzieli mi: „Najlepsze butelki rezerwujemy dla Stalina, może kiedyś spróbuje on naszego wina”.

Kiedy wojska radzieckie wyzwalały Białoruś, korespondent wojenny opowiadał ludności o pracy Stalina w czasie wojny. Stara kolchoźnica słuchała uważnie, a potem zalała ręce: „a kiedyż on spłi, przecież musi odpocząć”. W Rzymie rozentuzjuszowany młody chłopak powiedział mi: „nie za pomnij przesyłać towarzyszywoi Stalinowi podziwowania od murarzy”. Inny syknął na niego: „czyż można go nie pokoić? Przecież jest tylko jeden Stalin na świecie”.

Stalin otrzymuje zewsząd podarun-

Obraz zniszczenia Polski był straszny: 33 proc. przemysłu polskiego, tego ubożuchnego przemysłu Polski obszarniczej i kapitalistycznej zniszczył hitlerowski okupant. Stołca Polski, Warszawa była zniszczona w 75 proc. W ruinach leżało wiele miast i wsi, zniszczone były porty, zniszczony tabor kolejowy, zburzone mosty, drogi, elektrownie. Ogołocona wieś polska nie mogła dać miastu dosyć chleba i tuszczu, a miasto nie mogło dać wsi narzędzi pracy.

I znów z pomocą przyszła serdeczna, braterska dłoń Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina. Na oswobodzonych terenach Armia Radziecka rozbroiła ponad 14 milionów m'n i 36,5 mil. bomb i pocisków. Jeszcze dziś na starych murach kamień odczyta może my słowa: „M'n niet”. Radziecka marynarka wojenna rozminowała porty Gdyni, Gdańska, Szczecina oraz mniejsze porty polskie, którymi szła dla nas pomoc i którymi wysyłaliśmy węgiel — naszą walutę w zamian za maszyny, surowce, żywność.

Jeszcze we wrześniu 1944 roku, natychmiast po wypędzeniu Niemców z przedmieścia Warszawy — Pragi towarzysze Stalin polecił skierować do Polski 10.000 ton maki radzieckiej. W ciągu 1945 roku kraj nasz otrzymał ze Związku Radzieckiego ponad 140.000 ton żywności. W latach 1946 — 1947, w okresie najcięższego na świecie deficytu zbożowego otrzymaliśmy z ZSRR 800.000 ton zboża. Pamiętajmy, że wówczas po katastrofalnej posusze 1946 roku i w Związku Radzieckim nie przelewało się, a przecież towarzysze Stalin wykróili dla nas niezbędny chleb i tuszcz.

Armia Radziecka odbudowała ponad 200 mostów w Polsce. Związek Radziecki umożliwił nam uruchomienie transportu kolejowego i samochodowego, dostarczając zna-



cznych ilości taboru kolejowego, samochodów, węgla, benzyny i nafty. Krew transportu zaczęła krążyć po żyłach odradzającego się państwa.

Transportem, odbudowanym dzięki Związkowi Radzieckiemu zaczęła iść pomoc w maszynach i surowcach, która umożliwiła natychmiastowe uruchomienie naszego przemysłu. W jeszcze zrujnowanych miastach polskich zadźwięczały młoty, ruszyły maszyny, zażyłono życie.

Szczególną troskę okazał towarzysze Stalin śmiertelnie zranionej Warszawie. Z jego rozkazu w ciągu kilku miesięcy odbudowali technicy radziecy elektrownie, wodociągi, kanalizację, telefony.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki serdecznej trosce Wielkiego Stalina zyskałszy solidną bazę dla odbudowy i rozwoju naszego przemysłu. Pomoc radziecka pozwoliła nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej interesom kapitalistów, przekształcenia jej w kolonialny łup imperializmu. Rozwój stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, przede wszystkim umowa inwestycyjna zawarta w styczniu 1948 r., pomoc i przykład Związku Radzieckiego

były i są źródłem wzrastającej siły naszej siły i dobrobytu.

Przyjaźń Związku Radzieckiego i przyjaźń towarzysza Stalina dla Polski Ludowej, pomoc okazywana podczas wojny i po wojnie jest solą w oku imperialistów anglo-amerykańskich. Gdy zawiodły rachuby na podporządkowanie Polski w interesom kosmopolitycznych wyżytkiwców, przyszła kolej na ataki bezpośrednie.

Trabant imperializmu, główny podżegacz wojenny Churchill a za nim inni pomniejsi heroldowie i wraz z nimi rewizjoniści i odwetowcy niemieccy spod znaku Adenauera i Schumachera przypuścili koncentryczny atak na nasze granice na Odrze i Nysie. Towarzysze Stalin dał bezlitosną odprawę Churchillowi i jego uczniom.

„Był czas — pisze towarzysze Stalin w artykule opublikowanym w „Prawdzie” dn. 14 marca 1946 r. — kiedy w stosunkach między Polską a ZSRR przeważały elementy konfliktów i rozbieżności. Dawało to meżom stanu w rodzaju Churchilla możliwość wygrzywania tej rozbieżności, podporządkowania sobie Polski, pod pozorem obrony przed Rosjanami, straszenia Związku Radzieckiego upiorem nowej wojny pomiędzy nim a Polską

oraz zapewnienia sobie roli arbitra.

Ale czasy te należą do przeszłości, gdyż nienawiść między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi, a Polska współczesna, demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców.

Wydaje mi się, że właśnie ta okoliczność wywołuje rozdrażnienie p. Churchilla i popycha go do ordynarnych i pozbawionych taktu wystąpień przeciwko Polsce.

Jeżeli chodzi o napady p. Churchilla na Związek Radziecki w związku z rozszerzeniem zachodnich granic Polski kosztem zagarniętych w przeszłości przez Niemców polskich obszarów, to wydaje mi się, że w tym wypadku Churchill wyraźnie rzuca fałszywe karty”.

Żeby zaś raz na zawsze przeciąć dyskusję na temat naszych granic towarzysze Stalin w wywiadzie, udzielonym dnia 23 października 1946 r. przedstawicielowi amerykańskiej agencji prasowej oświadczył:

Pytanie: Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną?

Odpowiedź: Tak jest.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego kieruje się tymi stalinowskimi przesłankami. Tak było we wszystkich wystąpieniach towarzysza Molotowa na posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw; znalazło to wyraz w uchwałach Warszawskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec w r. 1948; ostateczne ustalenie granic legło u podstaw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Każdy rok, każdy miesiąc i każdy dzień naszej pracy zbliża nas do wielkiego ideału, jakim jest ustroj socjalistyczny, ustroj w którym zniszczenie jest wyżytkiwców

Julian Tuwim

O Stalinie

Rozejrzyjmy się po wielkim czasie, w jakim żyjemy, a przekonamy się, że daremnieśmy szukali drugiego człowieka, który by na swych barkach i w swym sercu dźwigał tyle historii, tyle walki, tyle ludzkości i człowieczeństwa. Rozejrzyjmy się nie tylko po naszym czasie, ale i po minionym. Kiedy i komu — w dziejach sprawadnych — przypało takie uniwersalne przewodnictwo takiej uniwersalnej idei?

Markszm — to było ziarno posiane w głąb historii. Leninizm wyhodował — w jakiej burzy! w jakich wichrach! — pierwsze pędy i paki. Stalin — mądry, spokojny i nieugię-

wieka przez człowieka, ustrój zrealizowany w Związku Radzieckim, przystępującym do budowy najwyższej formy stosunków społecznych — komunizmu. Nasze sukcesy zawiązujemy pomocy radzieckiej, pomocy Wielkiego Stalina, zawiązujemy powstanie demokracji ludowej w Polsce.

„Związek Radziecki — powiedział towarzysze Bierut — umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obywatelną naszego wroga klasowego”.

Polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące, naród polski zawiązują towarzyszywoi Stalinowi, wielkiemu strategowi i organizatorowi zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim — wyzwolenie i niezawisłość narodową. Zawiązują towarzyszywoi Stalinowi i jego nauce zbudowanie ustroju ludowodemokratycznego, jako przejścia do ustroju socjalistycznego. Jego pomocy, przykładowi i doświadczeniom zawiązujemy wzrost siły państwa i dobrobytu ludzi pracy. Zawiązujemy towarzyszywoi Stalinowi, wodzowi międzynarodowego ruchu robotniczego i światowego frontu pokoju, demokracji i socjalizmu nieskrepowany rozwój w granicach zagwarantowanych całą potęgą Związku Radzieckiego.

Dlatego klasa robotnicza i polskie masy pracujące otaczają najwyższą czcią imię Stalina, a dzień jego 70-lecia urodzin obchodzą jak swoje, wielkie święto.

Dlatego w dniu 21 grudnia wszystkie myśli i uczucia narodu polskiego skierują się w stronę Kremna — siedziby Wielkiego Przyjaciela Polski — towarzysza Józefa Stalina.

Wielki organizator ustroju komunistycznego

Narodowi radzieckiemu przypadł w udziale wielki zaszczyt torowania światu drogi do socjalizmu. Droga, przebyta pod kierownictwem genialnych wodzów — Lenina i Stalina, okazała się jedynie słuszną, nie tylko dla narodów ZSRR, ale dla całej ludzkości.

Bohaterska klasa robotnicza ZSRR w sojuszu z masami chłopskimi, pod kierownictwem partii bolszewickiej, odnosiła zwycięstwa na miarę światowohistoryczną. W Związku Radzieckim całkowicie i ostatecznie zlikwidowano wyżytkiwców przez człowieka, wprowadzono nowy, socjalistyczny ustrój. Zginęły bezpowrotnie straszliwe plagi, jak kryzys, nędza, bezrobocie, ucisk klasowy i narodowościowy. Ze zwycięstw socjalizmu zrodziła się niewzruszona jedność moralno - polityczna narodu radzieckiego.

Szczególną cechą radzieckiego ustroju społecznego a państwowego jest nieustanne podnoszenie się materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Wolne i silne narody ZSRR kroczą pewnie naprzód. Setki milionów ludzi pracy innych krajów uczą się od ZSRR, idą za jego przykładem.

Pod mądrym kierownictwem wielkiego nauczyciela i wodza, Towarzysza Stalina, komunistyczna partia Związku Radzieckiego wypełnia dokładnie testament wielkiego Lenina i prowadzi naród radziecki naprzód, do komunizmu. Józef Stalin, najwerniejszy towarzysze walk Lenina i konty-

nuator jego wielkiego dzieła, nieustannie wzbogaca i rozwija naukę leninowską.

W oczach ludzi radzieckich i mas pracujących całego świata Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego. Myśli i wola Lenina ucieleśniały się w Stalinie.

Współ z Leninem towarzysze Stalin stworzył i w dalszym ciągu wychowuje i hartuje wielką partię bolszewików, siłę przodującą i kierowniczą narodu radzieckiego. Wraz z Leninem budował Stalin potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — niezwykłą twierdzę dla wroga, nadzieję i ostoję mas pracujących całego świata. Wraz z Leninem pracował towarzysze Stalin nad umocnieniem przyjaźni narodów, zjednoczył narody ZSRR w jedną harmonijną rodzinę.

Po śmierci Lenina wrogowie leninizmu usiłowali zepchnąć Partię z drogi leninowskiej, zostali jednak zdemaskowani i rozgromieni dzięki mądrym kierownictwu Towarzysza Stalina oraz jego wyjątkowej przenikliwości i nieugiętości. Towarzysze Stalin natychmiast partię bolszewików i radziecką klasę robotniczą głęboką wiarą w zwycięstwo budownictwa socjalistycznego. Bronią nauki Lenina przed wypaczeniem, i rozwijając ją, towarzysze Stalin nakreślił przed partią i narodem jasny i szczegółowy program budowy socjalizmu.

Towarzysze Stalin opracował program przemysłowienia socjalistycznego, którego realizacja przeobraziła kraj radziecki.

Towarzysze Stalin opracował i wcielił w życie zasady kolektywizacji gospodarki rolnej, która wyprowadziła chłopów radzieckich na szerokie drogi socjalizmu.

Gdy hordy faszystowskie wtargnęły na ziemię radziecką, towarzysze Stalin stanął na czele Armii Radzieckiej i narodu. Pod jego mądrym i doświadczone dowództwem Armia Radziecka, przepojona żarliwym uczuciem patriotyzmu, dokonała cudów odwagi i dała dowody mistrzostwa w sztuce wojennej, odnosząc niespotykane w historii zwycięstwa.

Największy strateg i dowódca wojskowy wszystkich czasów i narodów — towarzysze Stalin ocalał kraj socjalizmu i całą ludzkość od jarzma faszystowskiego.

Pod wodzą towarzysza Stalina naród radziecki przeżył chlubną drogę zwycięstw i dziś, bardziej niż kiedykolwiek, przekonany jest, że ostateczny jego cel — komunizm — jest już bliski. Genialne wskazania, zawarte w historycznym przemówieniu towarzysza Stalina, wygłoszonym do wyborców dn. 9 lutego 1946 r., otworzyły przed narodem radzieckim wspaniałe perspektywy dalszego zwycięskiego marszu naprzód.

Najpewniejszą rekojmiją realizacji tych wskazań jest fakt, że przewodzi narodowi radzieckiemu i kieruje nim jego ukochany wódz i nauczyciel — Józef Stalin.

Ogromne osiągnięcia narodu radzieckiego w walce o wykona-

nie pierwszej powojennej pięcioletniej dowodzą, że ZSRR kroczą stale i nieugięte do nowych zwycięstw.

Przemysł ZSRR osiągnął już obecnie wyższy poziom, aniżeli przewidywał plan pięcioletni na rok 1950. Globalne plony zbóż w gospodarce socjalistycznej przekroczyły w roku bieżącym poziom 1940 roku. Kolchozy i sowchozy dostarczyły państwu o 128 milionów pudów zboża więcej, niż w roku ubiegłym.

Twórcą i organizatorem wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego w skali światowohistorycznej jest Towarzysze Stalin. Jego dzieła teoretyczne, jego wskazania nabrają partię i naród w niezawodny oręż i są bodźcem do wielkich czynów.

Uczuciem dumy napawa nas świadomością, że jesteśmy współczesni Stalinowi, że jesteśmy bojującymi jego ideą!

Narody ZSRR widzą w Stalinie ucieleśnienie bohaterstwa, gorącej miłości do socjalistycznej ojczyzny, patriotyzmu. Walczące o wyzwolenie spod jarzma wyżytkiwców narody całego świata łączą z imieniem Stalina nadzieję i wiarę w zwycięstwo.

W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina cały naród radziecki, cała miłująca wolność ludzkość, wszyscy bojownicy o pokój, postęp, demokrację, socjalizm, gorąco pozdrawiają Wielkiego Stalina, wodza, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących całego świata i życzą Mu długich lat życia i zdrowia dla dobra i szczęścia wszystkich narodów.

ty, więc zwycięski, sprawił rozkwit i owocowanie. I odtąd — wciąż nowe ziarna tych owoców będą już zawsze zapładniać ziemię. Wydaje mi się, że geniusz Stalina, to m. in. cudowna umiejętność do prowadzenia i utrzymania rewolucji w procesie ciągłej organicznej żywotności. Stalin — to suma tych elementów, które rewolucjonizują całą naszą epokę, nosicielkę przyszłości.

To, że kapitalizm skazany jest na nieuchronną zagładę; to, że już tylko krótkie lata pozostały mu do zdychania i obłąkanego wierzgania; to, że 99 proc. ludzkości wyzwoi się narazie z cie spod panowania i proc. krwiożerczych chłtewców i drapieżników — ta wiekopomna zasługa zapisana będzie na karcie dziejów, której nagłówek brzmi: „Józef Stalin, wódz i nauczyciel narodów Związku Radzieckiego, wódz i przyjaciel wszystkich cierpiących i ucimieźzonych ludzi na ziemi”. Bo ten genialny człowiek nie tylko walczył o zwycięstwo największej i najgłębszej w historii rewolucji socjalistycznej, ale ją UTRWAŁ — i szczytowe wydarzenie wieku XX na barkach swoich przenosi w przyszłość.

Epoka nasza jest epoką Jego imienia. Bo nazwisko STALIN jest symbolem i skrótem, wyrażającym dwie potężne wygrane, które o losach tej epoki zdecydowały: zwycięskiej Rewolucji Październikowej i zwycięskiej wojny z faszystowskimi ludobójcami. Tylko genialny realizator i koordynator tej pierwszej mógł wygrać tę drugą. Bohaterska Armia Radziecka dlatego mogła w maju roku 1945 zwyciężyć pod stopy swego Generallissimusa plugawego sztyndary ze swastyką, że od roku 1917 powiewała na Kremlu czerwone sztyndary z sierpem i młotem. One to, te plomienie rewolucji, sprawiły, że narody radzieckie stały się olbrzymią potęgą — nie tylko fizyczną, lecz przede wszystkim moralną; a w historii znaczą to: patriotyczną.

Rewolucja — pamiętajmy — nie jest czymś tanim, co „wybucha” i żyje potem siłą tego wybuchu. Rewolucja — to coś, co trzeba mądrze i systematycznie wychowywać. Wielki wychowawca wielkiej rewolucji — oto Stalin.

Dar ze szczerzego serca

Jak załoga PZPB Nr. 16 wykonała prezent urodzinowy dla Towarzysza Stalina



Gablotka z haftem — wykonany przez robotnicę „Niciarki“

Ostateczne postanowienie, że „Niciarka“ prześle podarunek dla Towarzysza Stalina, zapadło dość późno. Zaledwie kilka dni pozostało do soboty — dnia, w którym dary miały być wysłane do Warszawy.

— Nie zdążyliśmy zrobić miniaturowego motyka z całym asortymentem nici, tak jak projektowaliśmy — mówili z żalem robotnicy, a właściwie robotnice, bo one przecież stanowić ołbrzymią większość załogi „Niciarki“.

— Trzeba więc przygotować coś, co zajmie mniej czasu, a będzie równie ładne i oryginalne — zdecydowała sekretarz organizacji podstawowej, tow. Zielińska. — Ale co?

Zastanawiali się nad tym wspólnie dyrektor, tow. Zielińska i przewodnicząca załogi. Rada w radę uchwalono wykonać w gablotce coś w rodzaju obrazu, ułożonego z małych pasemek kolorowych nici. Szybko sporządzono rysunek.

— Ale o wiele łatwiej było narysować niż wyhaftować.

— Do pracy nad upominkiem dla Towarzysza Stalina zgłosiło się 6 najlepszych pracownic szwalarni. Dwie partyjniczki tow. tow. Stefania Jakubowska i Wanda Półrołnik oraz 4 bezpartyjne: Elżbieta Głogowska, Irena Przewłoka, Maria Kowalska i Władysława Wdowczak. Ustąpiły sobie w kącie sali i dopiero zaczęła

się mozolna praca! Upominek musiał być przecież sporządzony artystycznie i w ogóle bez zarzutu. A robotnice „Niciarki“ nigdy jeszcze dotychczas takiej rzeczy nie robiły.

— Na cóż jednak są dobre chęci oraz kobieca zdolność do wyszywania i zdobnicstwa? Najtrudniejsze były początki. Już ułożono prawie jedną trzecią obrazu gdy, ob. ob. Kowalska i Wdowczakowa, stanawszy nieco dalej i spojrzawszy krytycznym okiem na swoje „dzieło“, orzekły:

— Nie ma co, trzeba wszystko spruć i zacząć od początku. Pasemka ułożone w jodełkę, a tworzące to, nie są równe. Tak być nie może.

Westchnęły ciężko pozostałe pracownice, ale co robić? Trzeba było spruć i zacząć od nowa. Ob. Głogowska, jako najlepsza hafciarka, za jąła się kształtowaniem liter. Miały one biec półkołem, tworząc napis: „Wodźwi międzynarodowego proletariatu — Józefowi Stalinowi“.

— Stanowczo taki długi napis nie zmieści się — stwierdziła po wielu próbach hafciarka. Trzeba będzie napisać coś krótszego.

I znów wszyscy zastanawiali się, jakim by to napisem najlepiej przystroić podarek urodzinowy dla Dostojnego Solenizanta.

— Najlepiej będzie, gdy napiszemy: „Obróćcie pekoju — Józefowi Stalinowi“ — postanowiono wreszcie — a wszystkim ta myśl spodobała się bardzo.

Teraz już praca posuwała się szybko naprzód. Na tle, ułożonym z ciemno — niebieskich, przyszytych do białego filcu motków nici, wykwitwały pod zręcznymi palcami robotnic dwa sztandary, czerwony i biały — czerwony, a pośrodku młot i sierp. Czerwony napis stanowił piękną ozdobę całości.

Dzielną „szóstka“ przysiadła mocno „śaldów“ nad tym upominkiem. Żeby tylko wyglądał pięknie, żeby za łoga nie powstydzili się prezentu dla tak wielkiego człowieka, jakim jest Towarzysz Stalin. Nie zwracały wcale uwagi na godziny. Co chwila ktoś z załogi zaglądał im przez ramię.

KLUBY racjonalizatorów w przemyśle spożywczym

W przemyśle spożywczym dotychczas utworzono 3 kluby racjonalizatorskie: w Wytwórnichach PMT w Radomiu i Łodzi oraz międzyzakładowy klub racjonalizatorów — pracowników browarów łódzkich.

Warto było doczekać tych czasów Sędziwy emeryt składa dar swej pracy Towarzyszu Stalinowi



Michał Eapienis, emeryt PKP, bezpartyjny, pragnie szczególnie ser-

decznie uczyć rocznicę urodzin Wodza Proletariatu Światowego. — Przeżyłem wiele, mówi, i po przeszło pięćdziesięciu latach pracy jako ślusarz kolejowy, mogę powiedzieć, że warto było doczekać czasów, w których idziemy w zgodnym marszu ze Związkiem Radzieckim. Wykazywałem zdolność artystyczną. — Niestety — w poprzednim ustroju, jako syn robotnika, nie miałem żadnych możliwości poświęcenia się sztuce. Jestem szczęśliwy, że wykonana przeze mnie u schyłku życia piaskorzeźba w miedzi, przedstawiająca Tadeusza Kościuszkę — otrzymała Wielki Wódz — Józef Stalin.

Zdaję sobie sprawę, że w naszym ustroju nie ma przeszkód dla rozwoju talentów i że jest to zasługa Wielkiego Stalina. Żałuję, że nie jestem młody, aby jeszcze teraz móc pracować dla dobra Polski Ludowej.

Dzień urodzin Generalissimusa pragnę święcić na równi z wszystkimi uświadomionymi ludźmi pracy, przesyłam Mu zapewnienie naszej wielkiej wiary w dzieło budowy Socjalizmu.

Życie będące wzorem, nauką i przykładem Kółko studiujących biografię Józefa Stalina rozpoczyna pracę w PZPB Nr 4



Przy długim stole zasiadło kilkunastu towarzyszy. Przed nimi książki, papier, ołówki.

Tow. Trzeciak, sekretarz Podstawowej Organizacji PZPR przy PZPB Nr 4, otwiera pierwsze zebranie kółka, studiujących życiorys Towarzysza Józefa Stalina.

— Jesteśmy jedną z pierwszych fabryk w Polsce, które podjęły inicjatywę stworzenia Kółka Stalinowskiego — stwierdza z dumą tow. Trzeciak. Nakładła to jednak na nas obowiązkiem niezwykle sumiennego poznania biegu życia Towarzysza Stalina i czerpania zeń wzorów w naszej codziennej pracy partyjnej. Dopomo-

nam do tego sam życiorys Towarzysza Stalina, w którym tkwi niespożyta siła zagrzewania i skupiania mas robotniczych do walki o socjalizm.

Stalin — Józef Wissarionowicz Dżugaszwili, syn robotnika i chłopki, urodził się w Gruzji na Kaukazie... padają pierwsze słowa życiorysu, referowanego przez tow. Jarzębskiego. W skupieniu słuchają towarzysze dziełom pierwszych lat walki rewolucyjnej Towarzysza Stalina.

Gdzieś za ścianami warczą wrzodząca, tętnią krosna, huczą transmisje, rytmem pracy wtrącają słowno prelegenta. Powstaje dziwnie trocystyczny nastrój, wspaniała harmonia mię-

dzy odgłosami twórczego życia i słowami, głoszącymi dzieje zwycięskiej walki robotniczego Geniusza.

Ożywiona dyskusja. Towarzysze dzielą się uwagami na temat działalności Towarzysza Stalina w okresie przed rewolucją 1905 roku, zgłębiając znaczenie dzieł Stalina dla rozwoju ruchu robotniczego. Szczególną uwagę towarzyszy przykuła stalinowska nauka o Partii. Przecież to tak, jak u nas, padają głosy. Nauka Towarzysza Stalina może i powinna stać się dla nas wytyczną działani...

Nie poprzestaniemy na samym tylko życiorysie, — stwierdzają towarzysze — będziemy następnie studiować historię WKP(b) i inne dzieła Towarzysza Stalina. Studiowanie zaś życiorysu Towarzysza Stalina będzie dla nas pomocą i wstępem do poznania wielkiej nauki Merksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Pracą przyczynimy się do utrwalenia pokoju Kobiety z powiatu sieradzkiego ślą list do Towarzysza Stalina

Generalissimuse Stalinie! Drogi nasz Przyjacielu!

My, kobiety zrzeszone w wiejskich kółkach Ligi Kobiet powiatu sieradzkiego, zdajemy sobie sprawę, że dwukrotnie zawdzięczamy wolność narodowi radzieckiemu pod przewodnictwem jego Wielkiego Wodźcy, Lenina i Stalina.

Dlatego też rocznica urodzin Wodza mas pracujących całego świata

— No i jak, daleko jeszcze do końca?

Gdy już wszystko było gotowe, przyglądający się wydawali okrzyki podziwu. Bo rzeczywiście, upominek wyglądał ślicznie.

Teraz dostał go w swe ręce tow. Władysław Wlecorkiewicz, majster stolarni, który przygotował już uprzednio oszkloną gablotkę. Oprawił w nią cały haft i tak wykończony dzieło odesłano do Warszawy na wystawę podarunków, składanych przez polską klasę robotniczą dla Towarzysza Józefa Stalina.

Załoga PZPB Nr 16 odetchnęła z ulgą. Upominek został wykonany na czas. Czy aby spodoba się Towarzyszu Stalinowi?

Spodoba mu się niewątpliwie. Ten skromny, lecz wykonany własnymi siłami podarunek świadczyć będzie przecież o gorących uczuciach tych, którzy go wykonali, o uczuciach, jakie dla nieugiętego Bojownika Pokoju żywią polscy robotnicy.

M. INIUSZKIN

KANTATA O STALINIE

1.
Na ziemi szerokiej i w nieba głębinie,
Gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,
O wodzu narodów radzieckich — Stalinie.
Przepiękny poemat układa nasz wiek.

2.
A leci ta pieśń niby ptak srebrno pióry
I drży przed jej gniewem ciemnieją i wróg,
I niczym granice są dla niej i mury,
I druty kolczaste, i straż, i knut.

3.
Ta pieśń się nie lęka obławy, ni kuli,
Porywa do walki płomienny ten śpiew.
Z tą pieśnią na ustach i Murzyn, i kulis,
I chiński partyzant przelewa swą krew.

4.
Na ziemi szerokiej i w nieba głębinie,
Gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,
O mądrym, kochanym przez ludy — Stalinie
Przepiękny poemat układa nasz wiek.

Przełożył Leon Pasternak.

Z Antologii „Wiersze o Stalinie“ — przekłady z poetów radzieckich.

Załoga „Elektrobudowy“ Genialnemu Wodzowi ludzkości Robotnicy podejmują nowe zobowiązania produkcji

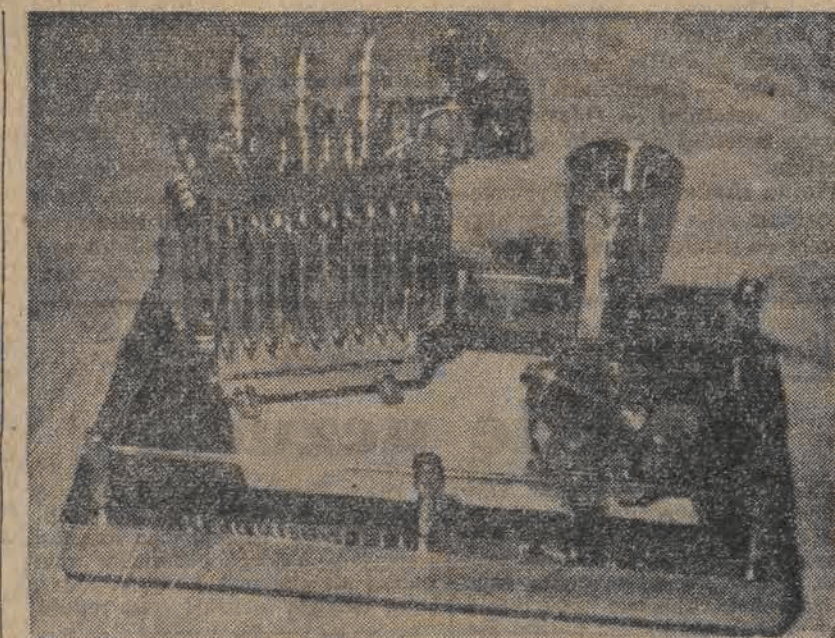
W lokalu Rady Zakładowej „Elektrobudowy“ od rana panuje tłok. Robotnicy dowiedzieli się, że podarunek urodzinowy dla Towarzysza Stalina jest gotowy i tłumnie przychodzą go obejrzeć. Wykończony dzieło stoi na stole.

Płytką marmurową, osadzoną w bakelicie. Na płycie miniaturowy transformator i silnik elektryczny, obok — kunsztownie wykonana w kształcie pucharu podstawka do pióra lub ołówków, na której pięknie wygrawerowano następujący napis:

Generalissimowi Stalinowi —
Wielkiemu Przyjacielowi Polski
W 70 rocznicę urodzin
ZWT i UT (Elektrobudowa)
Polska — Łódź
21-XII-1949 r.

Wszyscy przypatrują się z podziwem i oceniają pracę fachowo. Opinia jest jedna: trudno uwierzyć, by tak precyzyjna robota mogła zostać wykonana, nawet przez dwóch najlepszych fachowców, w czasie tak krótkim. A jednak...

— Czuliśmy się niezmiernie zaszczytzeni — mówi tow. Chmielewski — gdy mnie i tow. Anatolowi Białynowiczowi, jako najlepszym ślusarzom, powierzono wykonanie daru dla Towarzysza Stalina. Gdy projekt został uzgodniony przez załogę, Radę Zakładową oraz Organizację Partyjną i mieliśmy się już zabrać do roboty, postanowiliśmy zrobić wszystko w całości w ciągu 10 dni. I dotrzyaliśmy terminu mimo, że kosztowało to nas wiele wysiłku. Ale jesteśmy zadowoleni, że chociaż w ten sposób okazaliśmy naszą miłość dla Wielkiego Człowieka, który całe swe życie poświęcił walce o wyzwolenie robotnika i dzięki któremu jesteśmy dziś



Załoga „Elektrobudowy“ nie powstydziła się swego podarunku. Towarzysze Chmielewski i Białynowicz — wykonawcy, nie zawiedli zaufania towarzyszy pracy.

wolni. Pracowaliśmy z całego serca i dlatego zamiast w ciągu 30 — zrobiliśmy wszystko w 10 dni.

Z zapałem wykonali swe zobowiązania dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina również i inni robotnicy „Elektrobudowy“. Tow. Henryk Adamus i ob. ob. Pankracy Szymczak, Stanisław Śnieżak oraz Józef Szczerbiński, którzy mieli wykonać transformator na 6,400 kVA do dnia 13 grudnia, skrócili termin o 3 dni. Właśnie w dniu, gdy wszyscy przychodzili do lokalu Rady Zakładowej, by oglądać dar dla Towarzysza Stalina, ujawnili się oni również, aby złożyć meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązania.

W ciągu ostatnich kilku dni robotnicy „Elektrobudowy“ po ukończeniu jednych, podjęli nowe zobowiązania, aby dać wyraz swej miłości dla Przywódcy międzynarodowego proletariatu.

Dziwięciu pracowników stolarni postanowili wykonać poza godzinami pracy podesty drewniane przy różnych maszynach, zarobek zaś przekazać na gwiazdki dla sierot po poległych bojownikach o wolność i demokrację.

Czternastu pracowników oddziału nawijalni silników uczei dzień urodzin Towarzysza Stalina, wykonując do 21 grudnia wszystkie dostarczone prace w najlepszej jakości.

Nosi korespondenci piszą

Dni pracy stalinowskiej w PZPB Nr 4

Już w godzinę po ogłoszeniu przez Podstawową Organizację Partyjną, że przystępujemy w naszych zakładach do organizowania Wart Stalinowskich, dziesiątki robotników i robotnic otoczyło majstrów salowych, zgłaszając swe uczestnictwo. Wśród zgłaszających się przeważały kobiety. Nie dziwnego, zakłady nasze zatrudniają w większości kobiety, i co najważniejsze, kobiety zorganizowane. Nie ma tu bowiem robotnicy, która nie należałaby do Ligi Kobiet.

W dniach 17—19 grudnia na uporządkowanych i ozdobionych salach produkcyjnych nasze Warty Stalinowskie w czystych i nowych fartuskach, z czerwonymi kokardami u boku, będą w skupieniu pracowały najwydatniej i najlepiej, każda na swym odcinku, czy to przy maszynie, czy też przy biurku.

W ten sposób uczymy czynem wielki dzień Wodza mas pracujących i damy wyraz swej proletariackiej bojowości oraz solidarności. Mimo, że warty odbywać się będą od dnia 17 grudnia, już dzisiaj możemy stwierdzić, że w naszych zakładach będą one masową manifestacją naszych robotników.

Maria Majewska
korespondent fabryczny „Głos“
z PZPB Nr 4



Tow. Adamus Henryk i ob. Szymczak Pankracy układają w imieniu swoim i kolegów meldunek o wykonaniu zobowiązania na 3 dni przed terminem.

ROK JEDNOŚCI

ruchu robotniczego w Polsce

Rok w dziejach narodu to nie jest wiele. Rok w historii narodu, który znajduje się na zakręście dziejowym — to bardzo wiele.

Słuszność tego twierdzenia widzimy, gdy dziś w pierwszą rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, spoglądamy wstecz na przebyta drogę od 15 grudnia ubiegłego roku do 15 grudnia bieżącego roku. Wydaje nam się, że całe dziesięciolecie dzieli nas od czasów rozbięcia w polskim ruchu robotniczym. A przecież to jest tylko jeden rok.

Zjednoczyliśmy się — stwierdza deklaracja Ideowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — „jako awangarda polskiego proletariatu, jako przodująca siła narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu, jako polski oddział międzynarodowego frontu wolności i postępu, demokracji i socjalizmu”.

Utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej było przełomem w historii naszego ruchu robotniczego. Ostatecznie zostały obalone i rozbite szturmem przegród, tworzone przez zdradę klasy robotniczej spod znaku socjaldemokracji.

Jedność ruchu robotniczego dojrzała w latach walki przed wojną i w okresie wojny i okupacji. Zwycięstwo władzy ludowej w Polsce usunęło grunt spod nóg sił zainteresowanych w utrzymaniu pozycji klasy robotniczej.

Jedność działania dwóch partii robotniczych, realizowana wbrew oporowi prawicowych elementów w PPS zadawała decydujący cios klasie wyzyskiwaczy, umożliwiła przeprowadzenie i utrwalenie zdobyczy, osiągniętych w pierwszym okresie no-

wyzwoleniu, umożliwiła rozprawienie się z mikołajczykowską agenturą rodzimych reakcji i anglo-amerykańskiego imperializmu, umożliwiła utrwalenie ustroju demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu. Zjednoczenie partii robotniczych, utworzenie PZPR było punktem wyjścia do dalszego nawiązania klasy robotniczej na pozycje kapitalistyczne.

Przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego, osiągnięte dzięki wspaniałemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa, racjonalizacji i unowocześnieniu metod pracy — przyniosło dalsze zwycięstwa klasy robotniczej nad elementami kapitalistycznymi wyplieranymi przez stającą się gospodarkę socjalistyczną w Polsce. Osiągnięcia minionego roku pokazały raz jeszcze, jak niewyczerpanym źródłem energii, talentu wynalazczości i ofiarności jest patriotyczny klasa robotniczej, rządzącej się w siebie, we własnej ojczyźnie ludowej, pod kierownictwem rewolucyjnej partii marksistowsko-leninowskiej.

Wyzwolone dzięki rewolucji, wzmocnione dzięki jednemu potężnej sile klasy robotniczej pomagają masom biednego i średniego chłopstwa do zrzucenia jarzma wielkiego kapitalisty i spekulanta i do zbudowania wyższych, socjalistycznych form gospodarki rolnej. Przygotowanie przez socjalistyczny przemysł narzędzi produkcji rolnej, udostępnienie ich masom biednego i średniego chłopstwa i wielki ruch łączności ze sobą były tymi czynnikami, które zadecydowały o rozpoczęciu procesu stopniowej zmiany

obrazu wsi polskiej. 170 pierwszych spółdzielni produkcyjnych, powstałych w tym roku przy pomocy naszej Partii, zapoczątkowały to wielkie dzieło.

Zadania, jakie postawiła historia przed naszym pokoleniem mogły i mogą być wykonane jedynie w warunkach, gdy na czele narodu stoi partia — monolit, partia marksistowsko-leninowska, partia typu bolszewickiego.

Czerpiąc z wielkich doświadczeń czołowej partii międzynarodowego ruchu robotniczego, okrytej chwałą Wschodzącej Komunistycznej Partii (bolszewików), nasza Partia w ciągu ubiegłego roku pogłębiła w szeregach członkowskich świadomość rewolucyjnej drogi Polski, świadomość ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Partia nasza zbudowała swą jedność w walce z nosicielami prawicowych teorii, którzy pragnęli zjednoczyć się z całą PPS bez rewolucyjnej, leninowskiej platformy, bez zdecydowanej walki z socjaldemokracją i nacjonalizmem, którzy chcieli z Partii naszej uczynić bezkształtną masę, w jakiej przywódcy kontrrewolucyjnych przewrótów, — w rodzaju Tita — mogą liczyć na sukcesy.

Partia nasza zmobilizowała czynność klasy robotniczej do walki z prawicowymi i nacjonalistycznymi koncepcjami i do walki z wrogą agenturą, usiłującą wyzyskać wszelkie odchylenia od leninowskiej linii.

Od Sierpniowego Plenum KC PPR trwa nieubłagana walka o czystość linii marksistowsko-leninowskiej. W walce tej zostali rozbieżności, a następnie izolowani i wyeliminowani z kierownictwa Partii nosiciele prawicowych, nacjonalistycznych, socjaldemokratycznych, oportunistycznych koncepcji. W tych walkach wzrastał poziom ideologiczny członków Partii, rosła cała Partia, jej siła, podnosił się jej autorytet w narodzie.

„Zastanawiamy się towarzysze — powiedział tow. Bierut na III Plenum KC PZPR — na czym polega siła naszej Partii i jej rosnący autorytet wśród mas pracujących? Na tym, że nie dawaliśmy się zwieść na manowce kapitalistycznych i oportunistycznych koncepcji politycznych, że nie poddawaliśmy się nastrojom nacjonalistycznym. Walka ta uchroniła ruch robotniczy od zejścia na manowce, od katastrofy”.

Partia nasza stała się w ciągu tego roku jeszcze silniejsza. W ciągłej walce z wrogiem klasowym, w walce o zastrzeżenie czujności, o nowy styl pracy, do czego wezwało III Plenum KC PZPR wzrastają siły Partii.

Rocznice zjednoczenia święcimy w przeddzień 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, i Partia nasza najlepiej uczy rocznicę urodzin Towarzysza Stalina, gdy z rewolucyjną energią i udzielnokrotnioną czujnością walczy o najprędszą realizację dumnych słów deklaracji ideowej:

„NASZE POKOLENIE WCIĘLI W ŻYCIĘ MARZENIA WIELU POKOLEŃ REWOLUCJONISTÓW POLSKICH, ZBUDUJE POLSKIE SOCJALISTYCZNĄ”.

Michalina Tatarkówna-Majkowska

(Sekretarz Komitetu Dzielnic Staromiejskiej)

Co zdziałaliśmy i jakie zadania przed nami

Rok pracy Dzielnic Staromiejskiej PZPR

Nasze osiągnięcia zagrzewają nas do dalszych wysiłków i walki

Zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce oczekiwali ludzie pracy od wielu dziesięcioleci. Podobnie, jak w całym kraju, również i na naszej dzielnicy — dzielnicy robotniczej — zjednoczenie zostało przyjęte ze szczerym zapalem. Usunęło ono całkowicie obok wielu istotnych również sporo nieistotnych sporów, występujących w ruchu robotniczym przed zjednoczeniem.

Wielkie plany i zadanie

Powracający z Kongresu Zjednoczeniowego delegaci nie przybyli do swych towarzyszy z pustymi rękami. Na Kongresie Zjednoczeniowym został omówiony 6-letni Plan. Należało zapoznać z nim masy, spopularyzować go, zagrać do wzmożonej walki o przedterminowe wykonanie 3-letniego Planu i do rozpoczęcia urzeczywistnienia 6-letniego Planu.

Robotnicy partyni i bezpartyni przyjmowali te zadania z pełnym zrozumieniem i wiarą, że wykonanie tych zadań jest całkowicie możliwe i że podniesie ono znacznie dobrobyt mas pracujących w Polsce.

6-letni Plan, jego twórcy rozmach, jego doniosłe zamierzenia wzbudziły powszechny entuzjazm. Radocież śmiały oczy robotników, tak samo jak nasze na Kongresie wówczas, gdy towarzyszy Minc przy pomocy many świetlanej ukazywał nam perspektywy rozwoju Polski Ludowej po wykonaniu Planu 6-letniego. Ten entuzjazm nie był tylko chwilowy. Robotnicy zakładów Dzielnic Staromiejskiej pod kierownictwem naszej Partii plany wykonali.

Nie zawiedliśmy zaufania naszych władz partyjnych i naszego państwa ludowego.

Realizacja Zjednoczenia

Należy jednak podkreślić, że nie we wszystkich podstawowych organizacjach Dzielnic Staromiejskiej Zjednoczenie było w pełni zrozumiałe i przygotowane.

W niektórych organizacjach Zjednoczenie przeprowadzano mechanicznie. Tak np. było w PSS, PZPW Nr 39 (Oddział IV) i w wielu mniejszych zakładach, którymi dawniej nie opiekowaliśmy się dostatecznie. Odbijało się to na przebiegu pracy w ciągu wielu miesięcy po Zjednoczeniu, a na niektórych odcinkach te braki odczuwaliśmy nawet do dnia dzisiejszego.

Towarzysze ze wspomnianych organizacji nie rozumieli, że Zjednoczenie nastąpiło na gruncie, na platformie marksizmu-leninizmu i uważali je za coś w rodzaju kompromisu między socjaldemokracją a rewolucyjnym socjalizmem. Tego rodzaju nieporozumienia odbijały się fatalnie na pracy partyjnej. Byli np. tacy towarzysze, którzy po dawnemu uważali, że wystarczy być „honorowym członkiem” Partii — płacił regularnie miesięczne składki i poza tym do niczego nie przykładał ręki.

Tak pojmovany obowiązek partyjny przyczynił się do oderwania członków Partii w wielu zakładach od spraw codziennego życia, a tym samym od mas pracujących. Zły styl pracy tych organizacji partyjnych

stwarzał kumoterskie stosunki, szczególnie w małych zakładach, gdzie powstały odrębne jakby grupy, nie współpracujące z sobą. W ciągu minionego okresu borykaliśmy się z tymi pozostałościami obcych nam wpływów ideologicznych, ale dziś, po roku pracy można stwierdzić, że sytuacja na naszej dzielnicy ulega zasadniczej zmianie. Obecnie zorganizowaliśmy zespołową pracę. Duże zakłady — PZPB Nr 2 i 8 — do Zjednoczenia wydzielone — działają dobrze i współpracują ściśle z Komitetem Dzielnicowym. Podniosła się dyscyplina partyjna na całej dzielnicy. Uaktywniły się egzekutywy podstawowych organizacji, które są ściśle związane ze sprawami produkcyjnymi swych zakładów. Znaczna część członków Partii zrozumiała konieczność zdobycia wykształcenia marksistowsko-leninowskiego. Szkolenie partyjne obejmuje u nas 1180 członków.

Nasze braki i niedociągnięcia

Stwierdzając to znaczne polepszenie sytuacji w porównaniu ze stanem sprzed roku, należy dodać, że mimo to mamy jeszcze poważne braki i niedociągnięcia. W świetle uchwał III Plenum KC PZPR braki te zostały szczegółowo rozpatrzone na plenarnym zebraniu Komitetu Dzielnicowego i przyjęto odpowiednie wnioski.

Komitet Dzielnicowy stwierdził, że nie wykazywaliśmy jeszcze dostatecznej czujności rewolucyjnej na odcinku personalnym. Jaskrawym przykładem braku czujności był fakt, że w ciągu kilku tygodni funkcje kierownika personalnego pełnił człowiek, który w okresie okupacji podpisał volksliste. W PZPB Nr 2 sekretarz oddziałowej organizacji, Woldanski, okazał się człowiekiem bez żadnych podstaw moralnych — jego życie osobiste świadczyło o całkowitej obecności klasowej. W Techn. Obsłudze Rolnictwa kierownikiem personalnym był Kopania, który obecnie odsiaduje wyrok za współpracę z wrogami Polski Ludowej.

Zastrzeżenie się walki klasowej w państwie demokracji ludowej jest nieuniknione i teorie głoszące wygasanie tej walki, zamykające oczy na wyzysk i szkody społeczne, jakie wyrządzają ludowi pracującemu elementy kapitalistyczne — są błędne i szkodliwe.

B. BIERUT.

Zjednoczona Partia stawia przed sobą wielkie historyczne zadanie — rozbudowę fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce.

B. BIERUT.

Nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich, zbuduje Polskę Socjalistyczną.

DEKLARACJA IDEOWA PZPR

Te i tym podobne fakty świadczą o tym, że w dziedzinie walki o czujność klasową dzielnica ma jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza w okresie zbliżających się wyborów do władz partyjnych.

Aczkolwiek ostatnio osiągnęliśmy pewne postępy w pracy na odcinku grup partyjnych i agitatorów, jednakże w wielu zakładach pozostało jeszcze sporo do zrobienia. Nie we wszystkich zakładach pracy egzekutywy organizacji podstawowych potrafiły uaktywnić grupę partyjną i agitatorów. Bardzo źle jeszcze pod tym względem dzieje się w PZPW Nr 35, w zakładach im. Duracza oraz w PSS.

Również niedostateczna była nasza praca w ZMP oraz w Komitetach Walki o Pokój, powstałych w ubiegłym miesiącu rb.

Wykonujemy uchwały III Plenum

W zrozumieniu uchwał III Plenum KC PZPR, nasz Komitet Dzielnicowy na ogólnym plenarnym posiedzeniu postanowił wszystkie te braki i niedociągnięcia usunąć wspólnym wysiłkiem — pracą kolegią.

Uchwały, ujęte w rezolucji, zostały podane do wiadomości organizacji podstawowych i oddziałowych.

Masowe zobowiązania podjęte przez załogi zakładów, położonych na naszym terenie w związku z nadchodzącą 70-letnią rocznicą urodzin Towarzysza Stalina, i wypełnianie tych zobowiązań świadczy o tym, że uchwały naszego komitetu zostaną wprowadzone w życie.

W myśl nauki Towarzysza Stalina my, aktywi dzielnicowi, nie zamykamy drugiego roku Zjednoczenia naszym samodzielnym sukcesem — rok ten rozpoznaliśmy w pełni mobilizacji, świadomości, że stojące przed nami zadania wymagają poważnego wysiłku wszystkich pracujących, którymi kierować i którym przodować w pracy będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Od chwili powstania pierwszej „Socjalno-rewolucyjnej partii — Proletariat” poprzez SDKPiL, PPS-lewicę, KPP i PPR aż do dzisiejszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zmieniły się formy, zmieniły się nazwy partii, jednakże w treści swej zagadnienie sprowadzało się do problemu partii, wyrażającej jedyną ideologię proletariatu. Bowiem ideologia proletariatu jest tylko jedna i jedyna — jest to ideologia naukowego socjalizmu, jest to marksizm-leninizm.

B. BIERUT.

Urzeczywistniając władzę ludu pod kierownictwem klasy robotniczej, system władzy demokracji ludowej może i powinien w tej sytuacji historycznej, jak to już wykazało doświadczenie, realizować skutecznie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, które sprowadzają się do likwidowania elementów kapitalistycznych i do zorganizowania gospodarki socjalistycznej.

DEKLARACJA IDEOWA PZPR

W warunkach demokracji ludowej klasa robotnicza buduje fundamenty ustroju socjalistycznego w Polsce. Budować fundamenty socjalizmu można tylko w walce klasowej — w walce ze wszystkimi elementami kapitalistycznymi i ich zagranicznymi protektorami.

DEKLARACJA IDEOWA PZPR

Dziś, 15 grudnia 1949 r. mija 12 miesięcy od daty historycznego Kongresu, na którym nastąpiło połączenie PPR i PPS w jedną partię p. n. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Od tego dnia skończył się, trwa jącej siedemdziesiąt kilka lat rozłam w polskim ruchu robotniczym. Jedno litwo w swojej postawie klasowej proletariatu stworzył w warunkach władzy ludowej jednolity, oparta na marksizmie-leninizmie, Partię — czołową wyrazicielką interesów, dążeń i celów szerokiej mas pracujących w Polsce.

Co dała w ciągu tego roku jedność klasy robotniczej milionom ludzi w naszym państwie? Gdzie, w czym i w jaki sposób masy odczuły dobrodziejstwo tego zjednoczenia?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy przede wszystkim wysunąć na czoło fakt o decydującym dla całego kraju znaczeniu: ten milionowiec, że w ciągu tego roku klasa robotnicza i masy pracujące pod kierownictwem Partii wielokrotnie pomnożyły i wzmocniły ideologiczne, polityczne i ekonomiczne swoje siły w walce z reakcją i z naciskiem anglo-amerykańskiego imperializmu, z jego ustawicznie ponawianymi próbami wderać się i podporządkowania sobie Polski Ludowej.

Już sam fakt zjednoczenia był ciosem dla reakcji. Oznaczał on bowiem rozbięcie i wyizolowanie prawicy PPS, z której po Mikołajczyku imperializm usiłował zrobić główną bazę dla swej penetracji. Ostatnie sukcesy przyniosły nam nowe zwycięstwa w tym względzie. Partia ostatecznie rozbiła naczelną imperialistów na grupkę noszących prawniczo nacjonalistyczne odchylenia w kierownictwie. Partia wzmogła rewolucyjną czujność całej klasy robotniczej. Przecięta została działalność nasilonych przez wroga agentów dwójkarstw: Lechowicza, Jaroszewicza, Du Biela i innych.

Znaczenie tych faktów jest ogromne. Proces Rajka i Kostowa odstąpił

12 MIESIĘCY OD DNIA KONGRESU

(W pierwszą rocznicę Zjednoczenia)

nam fakt istnienia niebezpiecznego spisku przeciwko demokracji ludowej, uknuto przez anglo-amerykański imperializm. Partia uchroniła ruch robotniczy i cały kraj przed niebezpieczeństwem stoczenia się w otchłań podobnego spisku, uchroniła Polskę od przekształcenia jej — na wzór Jugostawii — w eksploatowaną przez imperializm amerykańską kolonię, uchroniła naród przed zaprzęgnięciem go imperialistom na mięso armatnie, uchroniła kraj cały przed wskrzeszeniem — w nowym wydaniu — przedwrześniowego widma ślaba, oddanej na łup drapieżnikom Polski Becków i Rydzów. To jest pierwsze wielkie i realne zwycięstwo, które polityka Partii i jedność klasy robotniczej przyniosły milionom ludzi w Polsce w ciągu ubiegłych 12 miesięcy.

Nie byłoby jednak tego zwycięstwa nad imperializmem, gdyby Partia nasza nie wychowywała mas w duchu leninowskiego internacjonalizmu, w duchu coraz silniejszej więzi ideologicznej ze Związkiem Radzieckim, z państwami demokracji ludowej i z proletariatem całego świata. Nie byłoby tego zwycięstwa, gdyby Partia nie prowadziła walki z resztkami prawicowości, nacjonalizmu i socjaldemokracji wewnątrz własnych szeregach, walki o bolszewicki styl pracy i życia członka Partii, gdyby nie budziła rewolucyjnej czujności szerokiej mas na działalność wrogich agentur w państwie, gdyby nie wzmocniła więzi z bezpartyjnymi i nie walczyła o ich ideologiczne uzbrojenie.

Ta wielostronna, uporczywa i bezustanna walka ideologiczna, do wzmocnienia której wezwało III Plenum KC jest istotnym warunkiem zwycięstwa w walce z penetracją wroga klasowego.

I to jest nasz drugi sukces, który polityka Partii i jedność klasy robotniczej przyniosły masom w ciągu ubiegłych od Kongresu 12 miesięcy.

Na 1 listopada b. r. tzn. w ciągu dwóch lat i 10 miesięcy, na 2 miesiące przed terminem został wykonany Trzyletni Narodowy Plan Odbudowy. Nie możemy w ramach tego artykułu zająć się szczegółową analizą cyfr wykonania planu, poprzestaniemy na ogólnej jego ocenie. Towarzysze Bierut powiódł w tej sprawie na III Plenum KC: „Wzrosła silnie produkcja przemysłowa, przekraczając wydatnie poziom przedwojenny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, stwarzając bazę dla dalszego, zdrowego uprzemysłowienia kraju. Zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności; odbudowana została w zasadzie produkcja rolnictwa; podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczając poziom przedwojenny — i wreszcie, Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego”.

Przedterminowe wykonanie Planu było możliwe dzięki nowemu, socjalistycznemu stosunkowi do pracy ze strony klasy robotniczej dzięki rozwijającej się i ogarniającej coraz szersze masy metodzie współzawodnictwa, która jest dźwignią i prądem socjalistycznej gospodarki.

Przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego jest zapowiedzią nowych sukcesów w realizacji Planu Sześcioletniego.

Jasną jest rzeczą, że bez kierowniczej roli Partii w życiu naszych produkcyjnych zakładów, bez jej wytrwałości w mobilizacji mas, nie byłoby przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego i nie byłoby owoych zwycięstw gospodarczych.

I to jest nasz trzeci, wielki sukces polityczny i gospodarczy, który Partia i jedność klasy robotniczej przyniosły masom.

Mówiąc o osiągnięciach gospodarczych, towarzysze Bierut nie omija trudności, jakie zarysowały się na odcinku handlu. Towarzysze Bierut mówi o przejściowych zaburzeniach, o przejściowym braku niektórych artykułów rolnych i przekraczających ramy normalnych wahań sezonowych wzroście cen na niektóre produkty.

Cechą charakterystyczną tych trudności jest to, że przejawiają się one nie w warunkach obniżenia produkcji hodowlanej, młecznej i jęczmiennej, lecz w warunkach ustawicznego podnoszenia tej produkcji. Ale rzecz jest w tym, że jeszcze szybciej, niż ten wzrost produkcji idzie wzrost zatrudnienia i wzrost zapotrzebowania na towary ze strony mas robotniczych. Przytoczymy tutaj za towarzyszem Bierutem jedną niezwykle wymowną liczbę: od końca 1946 r. do końca I półroczu 1949 r., tzn. w ciągu dwóch i pół lat, liczbą pracowników najemnych, zatrudnionych w zakładach pracy, poza rolnictwem, wzrosła o 1.109.000 osób, czyli o 41 procent. Ta olbrzymia armia nowych pracowników jest jedno-

ześnie armią nowych konsumentów. Wzrost produkcji rolnej niektórych artykułów nie nadąża jeszcze za owym bujnym tempem rozwoju naszego życia gospodarczego. I tu jest główna przyczyna naszych trudności i braków na niektórych odcinkach handlu. Są to więc przemijające trudności, związane z naszym wzrostem. Trzeba rozumieć te procesy i za drzewami nie przestać widzieć lasu. Wyście z tej sytuacji — to dalsza walka o jeszcze wyższe podniesienie produkcji.

Rok 1949 przyniósł wielki, historyczny przełom w polityce rolnej naszej Partii. Wyrazem tego przełomu jest powstanie pierwszych 170 produkcyjnych spółdzielni rolnych w kraju, zorganizowanych dobrowolnie, będących wyrazem woli i zrozumienia najbardziej uświadomionej części mas chłopskich, że droga do dobrobytu i kultury wsi prowadzi przez zespoloną pracę. Znaczenie istniejących spółdzielni produkcyjnych polega na tym, że wskazują one drogę do włączenia milionowych mas chłopskich w ogólne socjalistyczne budownictwo państwa. Tak jak na początku niepodległości klasa robotnicza pomogła masom małym i średnioludnym chłopów w przeprowadzeniu reformy rolnej, tak dziś musi ona wzmocnić swą pomoc polityczną, okazującą masom chłopskim w przeprowadzeniu wsi na tory socjalistycznej gospodarki.

SOCJALISTYCZNA PRZEBUDOWA WSI — TO GWARANCJA TAKIEJ OBFITOŚCI PRODUKTÓW

ROLNYCH, ŻE ZASPOKOI ONA POTRZEBY CAŁEGO NARODU.

Pierwsze osiągnięcia w tej dziedzinie, to czwarty sukces, który Partia i jedność klasy robotniczej przyniosły masom w ciągu minionych od dnia Kongresu 12 miesięcy.

WALKA O POKÓJ jest jednym z centralnych zagadnień, które Partia niezromundowanie stawia przed masami. Co to znaczy w naszych warunkach walka o pokój? To nie jest glosłowne mówienie o pokoju. Walka o pokój — to wzmocnienie rewolucyjnej czujności mas i rugowanie agentur imperialistycznych z naszego życia. Walka o pokój — to wyplernie elementów kapitalistycznych z gospodarki i ustawiczne powiększanie i wzmocnianie roli sektora socjalistycznego w państwie. Walka o pokój — to wzmocnianie więzi Partii z bezpartyjnymi i z członkami partii demokratycznych. Walka o pokój — to walka o realizację Planu Sześcioletniego, o dalsze podniesienie siły ekonomicznej państwa, o budowę fundamentów socjalizmu.

Walka o pokój — to umacnianie autorytetu i siły światowego obozu antyimperialistycznego i jego Wielkiego Chorążego — Związku Radzieckiego. Głębokim wyrazem tej walki jest potężna fala darów, zobowiązań produkcyjnych, najserdeczniejszych życzeń i listów, fala czci, holdu i miłości, która w związku z 70-letnim urodzin Towarzysza Stalina ogarnęła dziesiątki milionów ludzi w naszym kraju i setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Mamy taką partię, która wskazuje narodowi i realizuje ową słuszną, stalinowską drogę do utratania pokoju i budowy socjalizmu — i to jest nasz piąty, wielki sukces, który partia i jedność klasy robotniczej przyniosły milionowym masom w ciągu minionych od dnia kongresu dwunastu miesięcy.

Jerzy Nawrot

Młodzież niemiecka nie będzie mięsem armatnim

Gołąb pokoju nad salą obrad w Duisburgu

Wymowne obrady delegatów FDJ

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Miasto hut i kominów fabrycznych, a zarazem wielki port nad Renem — Duisburg w brytyjskiej strefie okupacyjnej, było niedawno miejscem spotkania młodzieży z Niemiec Wschodnich i Zachodnich, spotkania niezmiernie ciekawego. Pozwoliło ono obserwatorom stwierdzić, że młodzież zachodnio-niemiecka w znacznej swojej części nie posiada (na szczęście) na lep podlegaczy wojennych, ale że z sympatią i uwagą odnosi się do zapoczątkowanego i potężnie już w Niemczech Wschodnich rozwiniętego ruchu pokojowego.

Wśród obrońców pokoju znajduje się również FDJ — Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, który postawił sobie za cel zjednoczyć całą młodzież niemiecką, wyrwać ją spod zgubnych wpływów uprawianej w Trizonii propagandy neofaszystów, wprowadzić na drogę pracy pozytywnej i twórczej, drogę, której celem będzie — trwały pokój i współpraca między narodami.

O ile praca FDJ na terenie Niemieckiej Demokratycznej Republiki cieszy się poparciem rządu oraz społeczeństwa i może rozwijać się w atmosferze przychylności i sympatii, to nierównie trudniejsze są zadania tej organizacji w Niemczech Zachodnich. Różni agenci, opłacani w dotacjach, fundach lub we frankach francuskich polują tam przede wszystkim na młodzież, werbując ją bądź do zagranicznych „Legii i formacji wojskowych” lub — jak ostatnio — do Cyrenaiki, bądź też przygotowując do służby żandarmerskiej w kraju.

Kto wie, jak łatwo ulega młodzieży, zwłaszcza niemieckiej, takim właśnie wpływom i namowom, ten zdoła ocenić całą doniosłość zadania, jaki zadała sobie FDJ — organizacja wolnej młodzieży, skupiająca ją w szeregach walki, ale walki o pokój.

Byłem wiele razy w Niemczech Zachodnich i, szczerze powiedziawszy, obserwując gromady wędrujących się beczynnymi wyrost-

ków, widząc młodych mężczyzn i młode dziewczęta, szukających „okazji” i przygód na dworcach kolejowych oraz widząc, że w tym środowisku, niestety, rodzą się zarówno czarny handel, jak i zbrodnia, nieufnie zapatrywałem się na możliwość szybkiego odrodzenia młodego, lecz już częściowo zdegenerowanego elementu i pozyskania go dla pracy, systematycznej i pokojowej pracy zarobkowej oraz społecznej. Spotkanie w Duisburgu pozwoliło mi na właściwą ocenę sytuacji w życiu młodego Niemca, która i tu na zachodzie Niemiec chce patrzeć w przyszłość, a nie w wojenną przeszłość.

Obrady delegatów FDJ Nadrenii — Westfalii toczyły się w gmachu szkoły Mozarta. Sala udekorowana była emblematami FDJ i Światowego Związku Młodzieży, a również i wizerunkami gołębia pokoju.

Jednym z mówców był Erich Honecker, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży w Niemieckiej Demokratycznej Republice. Głęboka cisza panowała w auli, gdy Honecker opowiadał o tym, z jaką energią demokratyczna młodzież nowych Niemiec buduje na nowo swoje miasta i wsie; pa- dały cyfry, osiągnięcia młodzieżo-

wych aktywistów, a nad wszystkim górowała treść zasadnicza: „w Niemieckiej Demokratycznej Republice budujemy dla pokoju, a nie dla wojny, werbujemy do biur, do szkół i do fabryk, a nie do koszar”. Honecker zakończył swe przemówienie zaproszeniem młodzieży Zachodnich Niemiec do Berlina na Zielone Świątki roku przyszłego, kiedy to oczekiwany jest olbrzymi zjazd półmilionowej armii młodzieżowych demokratów i przeciwników wojny.

Potem toczyła się długa dyskusja, a następnie jeszcze rozmowy koleżeńskie w kulturalach.

Przemawiali młodzi robotnicy i robotnice z Duisburga, z Duesseldorfu, z Kolonii, z wielu miast i osiedli fabrycznych Zagłębia Ruhry spowiadając się ze swych trosk i codziennych kłopotów, mówiąc o niedzieli i o bezrobociu, ale też i o walce, która w końcu musi dać im wolność. Taką wolność, z której korzystają już od dawna ich towarzysze w Niemczech Wschodnich, gdzie żaden Pferdmenges lub inny hitlerowski bankier nie może ani cofnąć, ani przestawić trybu pokojowej produkcji.

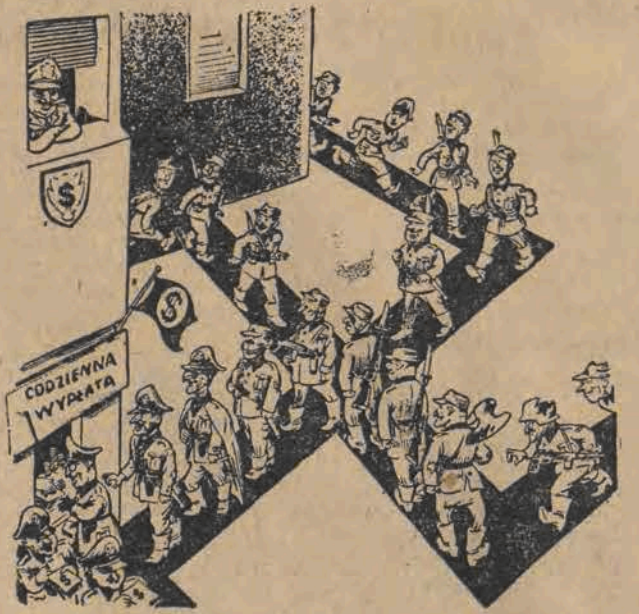
O pracy, o pokoju i o... wojnie mówiono jeszcze wiele po oficjalnym zamknięciu zebrania. Dla przykładu przytoczę tu jedną z wypowiedzi, którą złożył Willi Jung, robotnik z Gladbach: „Miałem lat 17, gdy zostałem żołnierzem, mój niewiele starszy brat

padł na polu walki. Teraz mogę zostać żołnierzem, ale tylko żołnierzem pokoju. Chciałbym nakłonić wszystkich moich towarzyszy do walki o pokój, chciałbym, aby zadaniem młodych Niemców było nie „umieranie za ojczyznę z karabinem w ręku”, jak nas tego uczono w hitlerowskich szkołach, ale praca dla ojczyzny z motłem — w fabryce, lub z łopatą — na polu...”

Dobrze było słyszeć takie głosy w Duisburgu nad Renem, który amerykańscy generałowie chcą koniecznie umieścić na swojej „linii strategicznej” i gdzie, niestety, można również jeszcze usłyszeć głosy galwanizowanych przez imperialistów pogrobowców hitlerizmu.

Leopold Marschak

...a w Niemczech Zachodnich



Anglosasi rekrutują hitlerowców do „trumanowskich legionów”

Dorobek roku pracy

organizacji partyjnej w PZPJG Nr 1

Po roku istnienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nasza organizacja partyjna przy PZPJG Nr 1 — mówi tow. Stanisław Klimczak, sekretarz „Jedwabniczej Jedyńki”, może poszczycić się poważnymi osiągnięciami.

Przed 15 grudnia ub. r. mieliśmy duże trudności w zespoleniu pracy partyjnej na terenie fabryki. Istnienie dwóch politycznych ośrodków dyspozycyjnych odbijało się niekorzystnie na pracy politycznej i na produkcji fabryki. W grudniu 1948 r. i w początkach stycznia br. nasze zakłady wypełniły zaledwie 92,94 procent planu, a jakoś także przedstawiała wiele do życzenia. Współzawodnictwo pracy prawie nie istniało, nie mieliśmy też przewodników pracy.

Kongres Zjednoczeniowy obu Partii Robotniczych był momentem przełomowym w życiu naszych zakładów. Zjednoczenie wpłynęło rozstrzygająco na podjęcie pod względem organizacyjnym naszej pracy partyjnej. Pozwoliło to nam przystąpić do bitwy o wykonanie planów produkcyjnych i rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy. Pierwszym naszym osiągnięciem produkcyjnym po Zjednoczeniu było wykonanie z nadwyżką zobowiązań Pierwszomajowych. Obecnie nasza fabryka wykonuje swe miesięczne plany produkcyjne z 10 do 14-procentową nadwyżką, zaś plan roczny ukończyły nasze zakłady w

dniu 20 listopada br. W bieżącym roku nasza „Jedyńka” zdobyła Sztandar Przechodni IV Oddziału Związku Zaw. Włókniarzy, jako produjący zakład przemysłu jedwabniczo-galanterijnego.

Nasze sukcesy produkcyjne zawdzięczamy energicznej pracy organizacji partyjnej. Doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy, nasza organizacja partyjna rozpoczęła walkę o produkcję od nalożenia na każdego członka Partii nie tylko obowiązku wzięcia się do współzawodnictwa, ale również pozyskania dla tego ruchu co najmniej 4 bezpartyjnych współtowarzyszy pracy. Ta droga osiągnęliśmy to, iż w chwili obecnej 64,2 proc. załogi bierze czynny udział we współzawodnictwie pracy.

Dzięki współzawodnictwu pracy podnieśliśmy naszą produkcję i wzmogliśmy uświadomienie oraz aktywność załogi. Działające na naszym terenie organizacje społeczne, jak TPPR, TPZ, rozwijają się dobrze, a nasza Liga Kobiet potrafiła skupić w swych szeregach 95 procent zatrudnionych u nas kobiet. Nic też dziwnego, że wszelkie masowe akcje spo-

łeczne znajdują u nas podatny grunt i są w pełni realizowane.

Ubiegły rok był dla nas rokiem wzrostu i krzepnięcia organizacji partyjnej. Po II Plenum KC PZPR w kwietniu br., powołaliśmy do życia grupy agitatorów, liczące obecnie 52 członków.

Jak możecie się przekonać z ich zeszytów, agitatorzy nasi nie próżniają. Każdy z nich ma już zapisanych wiele przeprowadzonych z pomyślnym wynikiem rozmów i wnikliwych uwag o nastrojach, panujących wśród załogi. Jak poważny jest wpływ agitatorów na bezpartyjnych robotników, widzimy choćby po stale wzrastającej ilości egzemplarzy gazet i czasopism partyjnych, przenumerowanych przez załogę. Na 197 członków Partii zakłady nasze przenumerują 585 egzemplarzy „Głosu”. Oznacza to, że nasza gazeta partyjna czytuje wielu bezpartyjnych robotników. Do każdej akcji, czy to politycznej, czy też produkcyjnej, używamy z pomyślnym skutkiem naszych agitatorów. Toteż ujawnia się u nas powolne zrozumięcie znaczenia doniosłego dla polskiej klasy robotniczej uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, o czym świadczy choćby to, iż 60 robotników podjęło się obowiązku pełnienia w dniach 19, 20 i 21 bm. Wart Stallnowskich.

Jednak mimo to poważne osiągnięcia nie brak u nas również błędów oraz braków. Wytyka się je na zebraniach partyjnych, naradach produkcyjnych, a wiele z nich wyszło na jaw podczas obywatelskiego ostatniego zebrania poświęconego III Plenum KC naszej Partii. Jeśli chodzi o niedociągnięcia produkcyjne, to wymienić trzeba złą jeszcze klasyfikację towarów przez brakerzy, opóźnienie remontów maszyn i słaby nadzór techniczny.

Wyraźnym i poważnym niedomaganiem w działalności naszej organizacji partyjnej jest niedostateczna działalność w walce o dyscyplinę pracy. Zdarzają się, niestety, wypadki samowolnego opuszczenia pracy przez robotników, spóźnienia się i niedbalstwa.

Jesteśmy jednak pewni, że drogą krytyki i samokrytyki, stalego szkolenia partyjnego oraz stalego usprawniania pracy grup partyjnych i agitatorów, uda nam się i te błędy usunąć.

Rok, który upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego, zamykamy saidem dodatnim. Wzrost autorytetu i wewnętrzne okrzepnięcie organizacji partyjnej, zdobycie Sztandaru Przechodniego i upowszechnienie współzawodnictwa pracy, to są niewątpliwe sukcesy, którymi możemy się szczycić. Jednak nie wolno nam spocząć na laurach, jeśli nie chcemy, aby dorobek nasz poderwał czyhająca na każdą naszą słabość wróg klasowy.

Niebezpieczeństwa wynikające z odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego nie zostały jeszcze w pełni zlikwidowane. Musimy więc wzmocnić czujność i pracować lepiej, niż w roku bieżącym, aby w roku przyszłym stanąć przed Partią z pomyślnym bilansem, na którym nie będzie rubryki „straty”. Znając nasz aktyw partyjny, zahartowany w bojach rewolucyjnych, znając patriotyzm i ofiarność naszej załogi wiemy, że wszystkie zadania, które postawi przed nami Partia, wykonamy!

Wywiad przeprowadził

Tasz.

Kar.

Jak to było rok temu

Ze wspomnień uczestnika Kongresu Zjednoczeniowego

Było to rok temu. Do moich krosien podszedł ktoś z zawiadomieniem, że po pracy mam udać się do Rady Zakładowej. Tam oznajmiono mi, abym się przygotowała do drogi. Oto spotkanie mnie zaszczyliło uczestniczenia w Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych. Pojadę jako jedna z przewodniczek „Trójki Bawehlaniej”.

O oznaczonej porze z wpiętą odznaką „Przewodniczka Pracy” podjechałam wraz z innymi na dworzec. Szczerze śliwych, którym przypadł w udziale zaszczyt uczestniczenia w tym wielkim, historycznym wydarzeniu, nie było wielu. Przybyli natomiast tysiące towarzyszy, odprowadzających delegatów i żegnających ich spiewem. Nastroj był podniosły i uroczysty, wielu miało łzy w oczach. Nie dziwnego. Delegaci wiedzieli, jak ważną powierzono im misję. Jechali do Warszawy jako przedstawiciele dwóch partii — powrócić mieli już zjednoczeni w jedną potężną Partię Robotniczą. To właśnie było słuszne i sprawiedliwe, aby latwiej można było budować i rozwijać nasze młode Państwo Ludowe.

Rozpoczęły się obrady i odtąd każdy dzień, każda godzina przynosiły wydarzenia, których nie wymażę z mej pamięci. Stuchaliśmy przemówień Prezydenta Bieruta i członków Rządu. Byliśmy dumni z tego, że 30 narodów przysłało na nasz Kongres swych delegatów, którzy przemawiając podnosili w górę po proletariacko mocno zaciśniętą pięść. Ze wzruszeniem przysłuchiwałam się masowemu meldunkom z całego kraju, przynoszonym wiecei o przedterminowym wykonaniu planów, przez różne zakłady. Przybyła delegacja z PZPB Nr 3, które pierwsze wykonały wstępnego planu roczny. Trudno opisać, jak my wszyscy, delegaci i goście z Łodzi, byliśmy dumni, gdy Kongres witał żywymi oklaskami łódzkich robotników.

Dziś, gdy wszyscy przygotowujemy się do godnego uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina, przypominam sobie, jak to na Kongresie Zjednoczeniowym uroczyste obchodzono dzień 21 grudnia, jako rocznicę urodzin Wielkiego Wodza Ruchu Robotniczego.

Nie da się wszystkiego opowiedzieć — to trzeba było samemu przeżyć. Z Kongresu przyjechałam stokroć bardziej świadoma niż byłam dotychczas, a książki, które otrzymałam w darze wskazywały mi drogę dalszej pracy.

Po Kongresie spotkaliśmy się na pierwszym zebraniu w naszym zakładzie jako członkowie PZPR. I wówczas w pełni zrozumiałam, że to jest jedyna partia bojowa i rewolucyjna, że dla takiej partii warto żyć, od niej można się wszystkiego nauczyć, że taka Partia, to właśnie moja Partia.

Choć nasza Partia po upływie roku, który minął od chwili historycznego zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce ma już wspaniałe o-

siągnięcia, to jednak trzeba przyznać, że posiada również jeszcze pewne braki: Jeszcze nie pracują dobrze grupy partyjne, jeszcze agitatorzy nie stoją na wysokości zadania. Jeszcze nie zawsze wykazujemy należyty czujność.

Ale z tą Partią, korzystając z do-

świadczeń i rad Związku Radzieckiego, z niewyczerpanego źródła doświadczeń WKP(b) — przewyżczymy wszystkie przeszłości, stojące na drodze naszego marszu do Polski Socjalistycznej.

Maria Szumska

Zaczynamy nowe życie

Spółdzielnia produkcyjna w Konarach już pracuje

Z założeniem spółdzielni nie szło łatwo. Choć każdy, czy to formalny, czy robotnik dmiówkowy, czy ordynariusz, świeżo mieli w pamięci „la skawą” rękę pana dziedzica, jakoś ogłądali się jeden na drugiego i nikt nie miał odwagi wystąpić z projektem. Czasem Karpiak próbował na ten temat coś powiedzieć, ale nic z tego nie wychodziło.

Przyszło Plenum sierpniowe Polskiej Partii Robotniczej. Powzięto nowe uchwały. Towarzysze z organizacji partyjnej zbiegali się by omawiać te uchwały, by realizować wskazania Partii w życiu codziennym. Na jednym z takich zebrań padł projekt zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Tym razem Jerzy Karpiak był znówu pierwszy. Poparli inni towarzysze i sprawę założenia spółdzielni produkcyjnej — postanowiono przenieść na ogólne zebranie wszystkich dawnych robotników dworskich.

Już na pierwszym takim zebraniu zgłosiło się trzynastu chętnych. Na następnych zebraniach wszyscy postanowili przystąpić do spółdzielni. Teraz trzeba było wybrać jeden ze statutów. Po długich naradach, które się przewlekały, gdyż roboty w polu zajmowały wiele czasu postanowiono przyjąć statut pierwszy. 5-go maja 1949 roku 22 członków spółdzielni produkcyjnej, mającej stanowić zrzeszenie uprawy roślin, podpisało statut. Spółdzielnia stała się faktem dokonanym.



Rodzina jednego z członków spółdzielni produkcyjnej w Konarach — we własnym domu.

Założenie spółdzielni produkcyjnej w Konarach (powiat kutnowski), spotkało się ze wściekłym oporem ze strony wroga klasowego, bo gacza wiejskiego. Z drugiej strony fakt zorganizowania spółdzielni przez byłych robotników rolnych, którzy przecięli z reformy rolnej o trzymali działki na własność, a teraz postanowili połączyć się dla wspólnej gospodarki, wywarł duże wrażenie na biednych chłopów okolicznych wsi. Czyżby to był lepszy sposób gospodarowania, dający większe korzyści? — zastanawiali się oni. Czekali więc z zapartym oddechem na chwilę rozpoczęcia tego wspólnego gospodarzenia, na pierwsze wspólne orki i siewy.

Bogacze wiejscy i wyzyskiwacze z sąsiednich wsi widzieli to zainteresowanie wśród biednego chłopstwa, ofiary ich chciwości. Rozsiewali więc wszelkie złośliwe plotki o tym, że ci, co wnieśli najmniej ziemi do spółdzielni, będą musieli najwięcej pracować, że wprowadzony zostanie wspólny kocioł, a mieszkania... pozostaną nadal w czworakach dworskich. — Co tam Dziankowska opowiada o kolchozach i o życiu kolchoźników, to wszystko bzdura — mawiali. — Przerobili ją, to tak gada. —

Niechę plotkarstwo wpływało ujemnie na stanowisko niektórych chłopów mało- i średniorolnych. Parzyli, pod wpływem rozsiewanych pogłosek, na robotników ze dworu, jak na wilków. Ale działkowicze nie ustępowali.

Jeszcze w 1945 roku, po reformie, działkowicze poznali dobrodziejstwo siewnika. I ziarna mniej wychodziło, i pole lepiej było obsiane, zbierało więcej plony. Siewnikiem siał potem wszyscy. Dziankowski i Antek Nowakowski, Józef Jurkowski i sędziwy 70-letni Kubiak. A wieś przyglądała się ich pracy. Niektórzy nadal siali ręcznie, inni przychodzili do ośrodka i też pożyczali siewnik.

Z orkami było gorzej. Działkowicze nie mieli zupełnie koni. Trzeba było wypożyczać je od bogatszych chłopów na odrobek. A dziś...

W tegorocznej akcji siewnej na polach nowopowstałej spółdzielni walczyły traktory. Za traktorami gązły siewniki. Na polu ujęli się Karpiakowie, stary i młody, Aleksander Grzelak, Anna Rychlik. Pracowali z samozaparciem, oświadczając jedną myślą. Pierwsza wspólna praca, dla siebie i dla wszystkich członków spółdzielni!

W tym czasie, kiedy wszyscy wychodzili w pole, aby na czas wykonać zasiewy jesienne, przy drodze wznosiła się gorączkowa praca. Wznoszono nowe domki dla 17 rodzin członków spółdzielni. W wolnych chwilach od pracy, spółdzielcy przychodzili na budowę i pomagali robotnikom z miasta. Żeby jak najprędzej skończyć swe domy. Żeby już w nich zamieszkać i nie męczyć się w niedźnych dworskich czworakach. W dniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej członkowie spółdzielni produkcyjnej otrzymali klucze do swych nowych domków.

Tow. Drynikowski i jego rodzina byli uszczęśliwieni. Kiedyś, dawno, choć tamte czasy dobrze się jeszcze pamięta, Drynikowski pracował we dworze wraz ze swoim ojcem. Zatrudniano go jako pomocnika kowala. Nie brak mu było zdolności, ale jak to we dworze, nie można się było uczyć. Burzył się więc wraz z innymi robotnikami folwarcznymi przeciw dziedzicowi. I wreszcie doznał się. Po wywołaniu objął kierownictwo ośrodka maszynowego, ja ki powstał w Konarach. Kiedy tworzone spółdzielnie, wybrano go jednym z przewodniczących. — Umiał organizować i prowadzić ośrodek, poprowadził i spółdzielnię — mówiwo.

To już nie tylko walka o rozwój spółdzielni, ale również walka o nową wieś — oświadczył. Też czujności klasowej nie wolno ani na chwilę osłabiać.

Też czujności klasowej nie wolno ani na chwilę osłabiać.

Też czujności klasowej nie wolno ani na chwilę osłabiać.

Też czujności klasowej nie wolno ani na chwilę osłabiać.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 74 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Tomaszowski oddział PKK zobowiązuje się

W związku z 70 rocznicą urodzin Wielkiego Wodza Światowego proletariatu, Towarzysza Józefa Stalina — tomaszowski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, chcąc uczcić ten dzień — w dniu 21 grudnia br., uruchomi Stację Pogotowia Ratunkowego w Tomaszowie Mazowieckim.

W rocznicę Zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego

Mówią przewodnicy pracy i robotnicy

„Byłam szczęśliwa, że mogłam doczekać dnia Zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i jestem szczęśliwa, że mogę nie tylko obserwować, ale współdziałać w sukcesach, jakie pod kierownictwem PZPR odnosi polski świat pracy.

Marzylam o tym, by w Polsce zapanował ustrój sprawiedliwości społecznej i dlatego pracuję i chcę dalej pracować, jak przyśto robotnicy państwa mas ludowych. Pragnę, by wszyscy bezpartyjni zrozumieli drogę, po której krocymy, wówczas bowiem szybciej osiągnęlibyśmy ostateczny nasz cel: Socjalizm. Lecz jestem również przekonana, że z każdym dniem budzi się coraz silniejsze zrozumienie dla zaistniałych prze-

mian i wszyscy dołożą swych sił, by zapewnić sobie i naszym dzieciom prawdziwe szczęście.

Obecnie jestem już zupełnie spokojna, bo pod przewodnictwem PZPR będziemy coraz szybciej szli naprzód ku Socjalizmowi, a Socjalizm — to dobrobyt i pokój na świecie”.

Leokadia Krawczyk
bezparytarna przewodnica pracy w PFSJ Nr. 1

„W rocznicę Zjednoczenia wszyscy jasno widzimy, że pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej polepsza się stopa życiowa mas pracujących. Rocznicę tę winniśmy uczcić jeszcze lepszą pra-

cą, by dawać z każdym dniem coraz lepszą produkcję nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym.

Wzmoczoną pracą budujemy bowiem lepsze jutro, do którego prowadzi nas PZPR.

Rocznicę Zjednoczenia staję się dla mnie podjęciem do dalszych wysiłków, bo jedynie w wyniku naszej robotniczej pracy przyspiesza się marsz do Socjalizmu, do którego winien dążyć każdy świadomy robotnik.

W jedności jest siła i dlatego przez zlikwidowanie rozbięcia w polskim ruchu robotniczym pomnożyliśmy nasze osiągnięcia. Dziś nie potrzebujemy się niczego obawiać, bo na czele mas pracujących kroczy zwycięska, silna, rewolucyjna PZPR.

Władysław Łabajczyk
przewodnik pracy.

Podobnie mówią przewodnicy pracy Jan Ślusarek i Stefan Parciański:

„Na własne oczy widzimy, co nam robotnikom dało Zjednoczenie polskich partii robotniczych. Zgodnie z wytycznymi, jakie Partia przed masami pracującymi stawia — wszyscy robotnicy winni dołożyć swych sił, by wspólnie budować lepszą przyszłość dla ludzi pracy.

Droga, po której kroczy PZPR, jest jedyną drogą dla mas pracujących. Przy boku Partii winni stanąć wszyscy bezpartyjni ludzie pracy, by poprzez lepszą, szybszą, oszczędniejszą pracę nie tylko podnieść dobrobyt w kraju, ale taką postawą dać godną odpowiedź wszystkim podżegaczom wojennym.

PZPR jest jedyną partią, która potrafi pokonać wrogów Polski Ludowej, i dlatego jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy doczekać się dnia Zjednoczenia i możemy korzystać z pierwszych owoców, jaki ten dzień przyniósł masom pracującym. PZPR

Młodzież Gimnazjum Ogólnokształcącego odpowiada na apel młodzieży ze Skierniewic

W odpowiedzi na apel młodzieży ZMP-owskiej ze Skierniewic, młodzież tomaszowskich zakładów pracy i zakładów naukowych podejmuje zobowiązania dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Towarzysza Stalina.

W fabrykach i szkołach organizowane są masówki, na których młodzież zorganizowana i niezorganizowana daje wyraz swego przywiązania do Wodza obozu walki o pokój i pracę, którą On kieruje.

Jedno z takich zebrań odbyło się w dniu 12 bm. w Szkole Ogólnokształcącej, przy udziale około 600 ZMP-owców i młodzieży niezrzeszonej. Po przemówieniach od czytany został osobnie wykonany meldunek o zobowiązaniach, podjętych przez całą młodzież.

Czytamy w nim:

My, młodzież I Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Tomaszowie Maz., z okazji 70 rocznicy Urodzin Generalissimusa Stalina zobowiązujemy się:

Poznać dokładnie życie i działalność Wodza Międzynarodowego Proletariatu — Józefa Stalina.

Wydać gazetkę ścienną poświęconą temu Wielkiemu Przyjacielowi młodzieży.

Zorganizować uroczystą akcję demie w związku z 70 rocznicą Urodzin Generalissimusa Stalina.

Powiększyć ilość członków koła szkolnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Nasze zobowiązania Uroczynowe, Towarzyszu Staline, będą nam przypominać w pracy Two życie, pełne trosk i poświęceń dla budowy lepszego jutra ludzkości.

Meldunek ten, bardzo ładnie wykonany i ozdobiony złożyła specjalna sztafeta przed prezydium wiecu młodzieżowego, który odbył się dnia 13 bm. w sali Robotniczego Domu Kultury. (so)

Brygada remontowa kotłowni PFSJ Nr 1 melduje:

Niniejszym meldujemy o wykonaniu zobowiązania, jakie przyjął dla uczczenia dnia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. W zobowiązaniu przyrzekliśmy ukończyć o 3 dni wcześniej niż przewidywały plany remontu kotła Nr 3.

W dniu 12 grudnia br. o godzinie 12,45, a więc jeszcze na trzy dni przed przyjętym w zobowiązaniu terminem — ukończyliśmy remont kotła, oddając do rezerwy ostatni z remontowanych kotłów w ramach pianowego przygotowania kotłowni do ruchu zimowego.

Brygada remontowa kotłowni PFSJ Nr 1.

Zaloga Elektrowni w rocznicę Zjednoczenia

Zaloga miejscowej elektrowni na swym ogólnym zebraniu przyjęła zobowiązanie następującej treści:

„W celu uczczenia pierwszej rocznicy Kongresu Zjednoczonego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przydadającej na dzień 15 grudnia br., — pracownicy placówki Tomaszów Mazowiecki zobowiązują się skompletować systemem gospodarczym 200 lamp ulicznych i rozwinąć je w mieście do dnia 21 grudnia br., kładąc specjalny nacisk na dzielnicę, zamieszkałą przez ludność robotniczą.

Uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

Przygotowania do obchodu dwu wielkich uroczystości, jakim są: 70 rocznica urodzin Towarzysza Stalina i pierwsza rocznica Zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego — objęły wszystkich.

Obok zakładów pracy, obok załóg fabrycznych — żywy udział w przygotowaniach, obchodach i realizacji różnego rodzaju zobowiązań bierze młodzież szkolna.

Uczniowie tomaszowskiej SPP nie pozostali w tych ogólnych przygotowaniach, wykazując pełne zrozumienie dla tych dwu wielkich rocznic, wykazując swe duże wyrobienie polityczno-społeczne.

W ubiegłą niedzielę członkowie II. kompanii wystąpili na terenie szkoły za uroczystą akademią, poświęconą rocznicy 15 grudnia. Prócz okolicznościowego referatu zebrani usłyszeli szereg recytacji oraz kilka pieśni w wykonaniu zespołu teatralnego.

W nadchodzącą niedzielę — kompanie I i II urządzają akademię ku czci Generalissimusa Józefa Stalina, na którą zaproszeni zostali goście z miasta i personel szkolny. Na program akademii złożyła się: referat o życiu i walce Józefa Stalina, recytacje, deklamacje, inscenizacje i pieśni.

Kompanie komitety redakcyjne przygotowują gazetki ściene, poświęcone tym dwóm rocznicom. Prócz tego — członkowie ZMP wszystkich kompanii postanowili uczcić 70 rocznicę urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu swą pracą: oczyszczą oni z gruzów, skopią oraz uporządkują plac przy internacie.

Opracowanie gazetek, przygotowanie akademii oraz czyn chłopów SPP — świadcy o ich głębokim uświadomieniu ideowo-politycznym, świadcy o umiłowaniu przez młodzież polską Wielkiego Nauczyciela i naszego Najlepszego Przyjaciela — Towarzysza Józefa Stalina oraz zrozumieniu dla historycznego aktu, jakim było Zjednoczenie partii robotniczych.

AS

Usprawnić wydawanie mleka w ramach ubezpieczeń społecznych

Matki i dzieci otrzymują na kartki mleko, ale nieraz przysługujące im raczej częściowo przepadają wskutek złej organizacji wydawania mleka.

Po mleko przychodzą w dużej liczbie dzieci. Bez wątpienia w niektórych domach matka nie ma się kim wyreczyć, więc posyła dziecko, ale są matki, które specjalnie wysyłają po mleko najmłodszego dziecko, wiedząc, że ze względu na swój wiek, zostanie ono mleko poza kolejką.

W ten sposób wytwarza się sytuacja, że osoby starsze, pozostawiające nieraz w domu dzieci bez opieki, są zmuszone stać w kolejkę kilka godzin.

Należałoby również inaczej zorganizować wydawanie mleka dla szkół i zakładów pracy, które pobierając większą ilość mleka podjeżdżają po nie do sklepu od podwórza.

Po wydaniu mleka dla szkół, braknie go nieraz dla osób wycożekujących w kolejkę kilka godzin i tracących czas napróżno.

Należy się spodziewać, że odnośne czynniki zajmą się uregulowaniem tej sprawy.

A. S.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO legitym. zniżkową 50 proc. wydaną przez Wojewódzką Komendę M. O. w Łodzi, Różga Jądwiaga, Tomaszów Mazow., Armii Czerwonej 44. 337-k
- ZGUBIONO książeczkę wojskową RRU — Lublin, Kislewicz Bogumił, Tomaszów Mazow., Szczepińska 32. 343-k
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RRU — Piotrków, dowód osobisty, Kwapisz Józef, wieś Wolawiana, gm. Goleisz. 344-k
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RRU — Łódź powiat, Kalinowski Władysław, Tomaszów Mazowiecki, Zgorzelicka 8. 345-k
- PILNIE poszukuję domku jednorodzinnego z ogródkiem. Oferty pod „13”, Łódź, „Prasa”, Piotrkowska 55. 12944-g

15. XII. 1948 — 15. XII. 1949

Rok pracy załogi Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Kilka dni temu załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 zamknęła bilans swych osiągnięć, swych prac i zobowiązań, jakie powzięła dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego obydwu partii robotniczych. W dniach przedkongresowych robotnicy PFSJ Nr 1 oczekiwali tego Zjednoczenia i witali Kongres nadzieją usunięcia raz na zawsze rozdziewków w tonie polskiej klasy robotniczej, usunięcia od wpływów i kierowania masami robotniczymi tych wszystkich, którzy nie mogli, czy nie chcieli wyrzucić ze swe go wnętrza zatrutych teorii, reformizmu i oportunistów.

Zaloga „Jedynki” świadoma doniosłości faktu, jaki zachodził przez połączenie PPR i zdrowego lewicowego elementu PPS uchwaliła na zebraniu w dniu 29 listopada 1948 r. wykonać plan produkcyjny do dnia 15 grudnia i wyprodukować do końca roku 1948 dodatkowo dla Państwa nowe wartości na sumę około 330 milionów zł.

Czy załoga dotrzymała swych zobowiązań? Otóż należy z całym uznaniem podkreślić, że nastroszy, który objął załogę PFSJ Nr 1 przed i w czasie Kongresu, nie wygasł. Maszy robotnicze Wilanowa nie tylko wykonywały to, co przyrzekły, ale wartość dodatkowej produkcji podniosły jeszcze do 136 proc.

Maiło! zapał i entuzjazm, wyniesiony z dni Kongresu, pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy, czego motorem stał się Kongres Zjednoczeniowy — sprawiły, że robotnicy PFSJ Nr 1 od tych pamiętnych dni zaczęli osiągać takie sukcesy, jakie nie do pomysłienia były przedtem. Mnożyły zaczęły się zobowiązania załogi, która dała naszemu Państwu Ludowemu milionowe sumy oszczędności, a klasie robotniczej Wilanowa świadectwo świadomej swych celów załogi.

Zobowiązania na 1 Maja i 22 Lipca dały Państwu oszczędności w sumie około 921 milionów. Dodatkowe zobowiązania załogi odnośnie planu oszczędnościowego podwyższono o 70 milionów złotych. Plan produkcyjny, który załoga postanowiła wykonać w listopadzie, wykonano w październiku.

Lista osiągnięć załogi wilanowskiej nie zamyka się na tych wyżej przytoczonych faktach. Jest ich znacznie więcej, jest ich tyle, że dają pewność i wiarę w to, że załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu zna drogę, którą

kroczy i cel, do którego dąży i w dalszej swej niezmordowanej i wyjątkowej pracy osiągnie ten cel, któremu na imię SOCJALIZM.

Korespondent „Głosu”
St. J.
w PFSJ Nr 1

Konkurs zespołów najwyższej jakości trwa Wyniki tkaczy PZPW Nr 29

Wyniki pierwszej dekady grudnia, osiągnięte przez zespoły najwyższej jakości w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókiennego Nr 29 — raz jeszcze potwierdzają, iż tomaszowscy tkacze mogą i chcą odegrać niepoślednią rolę w trwałym konkursie. Wyniki te w ogólnej przeciętnej — są jeszcze lepsze niż zespołów PZPW Nr 28.

A oto one:

Maria Cieciera ze swoim zespołem dała 83,3 proc. extry, resztę — primy, a bazę techniczną przekroczyła o 1,2 proc.

Zespół Piotra Kudlińskiego osiągnął 90 procent extry przy 10 procentach primy, a bazę techniczną wyrobił w 119,8 proc.

Józef Kubacki oddał extry 60,1 proc., resztę primy, przekraczając bazę techniczną o 11,7 procent.

Danuta Dziubalowska ze swym zespołem bazę wypełniła w 113,6 proc., extry oddała 58,1 proc., resztę primy.

Zespół Stanisława Nowaka: extra — 67,6 proc., primy 32,4 proc., baza techniczna — 115,6 proc.

Wacław Gawarzynski i jego towarzysze przekroczyli bazę techniczną o 21,1 proc., dając 20,1 proc. extry i 79,9 proc. primy.

Zespół Leopolda Piotrowskiego oddał obok primy — 18,4 proc., extry, wypełniając bazę techniczną w 125,9 proc.

Zespół Konrada Lasoty wyrobił extry 70,4 procent i 29,6 procent primy. Baza 121,7 procent.

Wreszcie zespół Janiny Rybak obok primy dał 19,8 proc. extry, wypełniając bazę w 118,3 proc.

Według dotychczas posiadanych przez nas danych z terenu tomaszowskich zakładów (uwzględniając nieopublikowane jeszcze przez nas wyniki w PZPW Nr 27) — kolejność dziesięciu najlepszych zespołów za pierwsze 10 dni grudnia przedstawia się następująco (obok nazwisk podajemy procent osiągniętej extra-primy):

Zespół Milczarka z PZPW Nr 28 — 90,2 proc., Kudliński z PZPW Nr 29 — 90 proc., Bekusa z PZPW Nr 28 — 89,63 proc., Cieciorzy z PZPW Nr 29 — 83,3 proc., Lasoty z PZPW Nr 29 — 70,4 proc., Jakubczyka z PZPW Nr 28 — 70,36 proc., Nowaka — 67,6, Smolca 66, 3, Kubackiego — 60,1 i Dziubalowskiej — 58,1.

Ostatnie cztery zespoły reprezentują PZPW Nr 29. W ten sposób — na dziesięć najlepszych mamy trzy zespoły z PZPW Nr 28 i siedem — z PZPW Nr 29.

ZE SPORTU

„Związkowiec” bije wysoko „Spójnię” 12:4

Odbyły w Tomaszowie Maz. mecz bokserki o mistrzostwo kl. „B” Okręgu Łódzkiego pomiędzy „Spójnią” z Kutna a miejscowym „Związkowcem”, zakończył się wysokim zwycięstwem miejscowych w stosunku 12:4.

Spotkanie wzbudziło wielkie zainteresowanie. Do walki stanęły bowiem drużyny zajmujące drugie („Związkowiec”), i trzecie miejsce („Spójnia”) w tabeli.

W wypadku przegranej lub remis dotychczasowego lidera „Legii” — „Związkowiec” wysuwa się na I miejsce, w innym wypadku umocni swą II-gą pozycję.

Wyniki poszczególnych walk (goście na pierwszym miejscu):

Musza — Koszański przegrywa przez poddanie z Makowskim.

Po nieznacznej przewadze Makowskiego w I starciu — Koszański idzie w II-gim do 8 na deski i poddaje się, wskutek kontuzji ręki.

Kogucia — Mienkuszek przegrywa na punkty z Twardow-

skim. Obaj wiele inkasują. Walka szybka, niezbyt czysta. Twardowski zwyciężył minimalnie.

Piórkowa — Jaworski przegrywa na punkty z Matuszewskim. I runda to badanie się przeciwników. W II i III starciu Matuszewski znajduje się w ataku i pewnie wygrywa.

Po walce tej „Związkowiec” prowadzi 6:0.

Lekka — Trusiński zwycięża na punkty Kozerańskiego. Pewny siebie Trusiński jest stroną atakującą i wygrywa przez konywującą.

Półśrednia — Gonddek poddaje się Świdzińskiemu.

Agresywny Gonddek przeważa wyraźnie w rundzie, w drugiej jednak słabnie i poddaje się.

Średnia — Walczak wygrywa na punkty ze Strojnym.

Walka chaotyczna, gość jest stroną atakującą. Wskutek kontuzji palca po I rundzie Strojni ograniczył się do defensywy.

Półciężka — Szychowski przegrywa przez k. o. z Andryszczakiem.

Po pierwszych ciosach w I starciu Szychowski idzie na deski, wstaje oszołomiony, nie przyjmuje pozycji i zostaje wyliczony, błądząc po ringu.

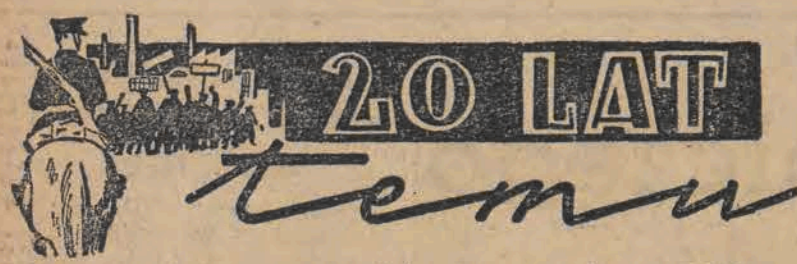
Ciężka — Kott otrzymuje punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Ogólny wynik meczu 12:4. Przed meczem odbyło się spotkanie pokazowe kolegów klubowych Ogłuski z Kobusem (obaj „Związkowiec”).

Goście okazali się zespołem do brym fizycznie, zawiedli natomiast kondycyjnie. W kilku wypadkach byli oni nastawieni na jednorundową walkę, słabnąc i przegrywając w następnych.

Gospodarze okazali serce do walki i lepsze przygotowanie kondycyjne. Widzów około 1000 osób. Sędziów w ringu ob. Sieroszewski z Łodzi. (K)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”



Co pisała prasa łódzka 15 grudnia 1929 r.

KANDYDACY NA DYKTATORÓW

Premier francuski Tardieu wystąpił ostro przeciwko systemowi parlamentarnemu, dowodząc, że tylko rząd wzorowany na poczynaniach Mussoliniego, może uchronić kraj od katastrofy.

Podobne wyrzucenia wygłosił „zawieszony” przez Sejm premier świtalski twierdząc na wielkim odczytaniu w Filharmonii warszawskiej, że Sejm to kabaret, niepotrzebne gadulstwo itd. Zdaniem pana świtalskiego w Polsce przydałby się również system korporacyjny, podobny do włoskiego.

NOWE REDUKCJE ROBOTNIKÓW

W ubiegłym tygodniu znów zredukowano w Łodzi 3465 osób — czyli wraz z rodzinami około 10 tysięcy ludziom głód zajrzy w oczy. Stan bezrobocia osiągnął w Łodzi cyfrę 31.446 osób.

ROBAKI ZAGRAŻAJĄ LUDZKOŚCI

„Republika” zamieszcza długi artykuł w sprawie groźby nowej kleski, która rzekomo zagraża ludzkości. Mowa jest o różnego rodzaju „robactwie”, które atakuje artykuły spożywcze i warzywa. Szczególnie w Ameryce rozmnożenie się robactwa wszelkiego gatunku doprowadzić może pewnego dnia do katastrofy. W Kanadzie, na przykład, w ubiegłym roku 75 procent zbiorów rolnych padło ofiarą liszek, motyli i żuków. (Czyżby pierwsze występy stonki ziemniaczanej?)

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Koniak Garbusek” godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Odział Z-8” godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Na rzeczona z Turkmeni” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 52” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodz. (Legionów 2-4) — „Młoda Gwardia” — II-ga seria — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Wilece doly” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Bitwa o Stalingrad” godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 84) — „Arinka” godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Goal” dla młodzieży godz. 16, „Skarb” godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Spotkanie nad Łabą” — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Sad honorowy” godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Bogaty pion” godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak” — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Odział Z-8” godz. 16, 18, 20, 20, 30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Bitwa o Stalingrad” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Bogaty pion” — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Ulica graniczna” — godz. 16, 18, 30, 21

„MINISTER PRYSTOR DO BEZDOMNYCH DZIECI”

Pisma łódzkie zamieszczają „orendzie” ministra pracy i opieki społecznej p. Prystora „do bezdomnych dzieci”. Oredzie zaczyna się w ten sposób: „Kiedyście już zasiedli do wigilijnej wieczerzy...” (Chyba pod choinką na rynku? — przypisek redakcji „Głosu Robotniczego”).

NIKT NIE KUPUJE CHOINEK

Pisma łódzkie narzekają, że kryzys gospodarczy dotknął również kupców, sprzedających choinki. Choć ceny są niższe, niż w ubiegłym roku — nie ma nabywców na choinki — kryzys, wszędzie kryzys!...



PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji i reżyserii Iwo Galla. Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 punktualnie „Brygada szlifera Karhana”. Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki”, komedia w 4 aktach Józefa Bliźnińskiego, z udziałem A. Dymyśa, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziemińskiego i innych. Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO”

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilki, koza i koźleta” Grzybowski.

TEATR „OSA” (Traugutta 1)

Z powodu wyjazdu na konkurs sztuk radiowych w Warszawie teatr nieczynny. W sobotę, dnia 17 bm., premiera: „Romans z wodewilu” z gościnnym występem T. Wesołowskiego.

Co usłyszymy przez radio?

- 11.55 (L) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika bułgarska. 14.20 (L) Rozmowa o filmie. 14.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 14.50 (L) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 Utwory Kreislera. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (L) Pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich. 16.45 (L) „Książka na gwiazdkę”. 17.00 „Słuchamy muzyki”. 17.35 „List” — słuchawisko. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszczę-

ZE SPORTU

Okolo 2 tysiące biegaczy

bierze udział w sztafetach zorganizowanych przez ZMP z okazji 70 rocznicy urodzin

Generalissimusa STALINA

Całe nasze postępowe społeczeństwo już od szeregu tygodni przygotowuje się do uczczenia 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina. W przygotowaniach tych bierze udział również cała nasza młodzież sportowa z Łodzi i województwa łódzkiego. Nie ma prawie dnia, aby nie napływały do nas meldunki o zobowiązaniach, jakie biorą na siebie młodsi sportowcy w związku z tym wielkim dla nas wszystkich świętem, i nie ma prawie dnia, aby nie dopytywano się nas, w jaki sposób sportowcy zmanifestują w tym dniu swą łączność z całym naszym światem pracy?

A więc widomym znakiem tej łączności będą sztafety, które organizuje nasza młodzież zetemowska i w których bierze udział około 2 tysiące biegaczy z samej tylko Łodzi.

PIERWSZE SZTAFETY WYRUSZYŁY JUŻ 13 BM.

Trzynastego bieżącego miesiąca wyruszyły już pierwsze sztafety i złożyły w lokalach Zarządów Dzielnicowych meldunki poszczególnych kół Z. M. P. Meldunki te przekazały dalej sztafety wojewódzka i łódzka, których stroną organizacyjną zajęły się Zarządy Wojewódzki i Łódzki tych organizacji.

Wczoraj zaś meldunki te przeniesione zostały do hali Włókniarzy na Widzewie, gdzie odbywał się wielki wiec młodzieżowy.

TRASA SZTAFET

Trasa sztafet biegła: wojewódzkiej: ul. Jaracza do Piotrków skiego, Piotrkowska do Stalina (tu na stąpiło spotkanie ze sztafetą łódzka, która wyruszyła sprzed Zarządu Miejskiego) i dalej już obie sztafety pobiegły razem do hali Włókniarzy na Widzewie. Zmiany obydwóch sztafet odbywały się przy przystankach tramwajowych.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LUTERII

6-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

- Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 33913 76415
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6341 10567 43897 44533 65415 62364 63606 71473 86096
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 6569 9827 12794 19316 28018 45020 45868 66469 72445 86452 91621
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 2632 8220 8635 16635 16913 21855 26375 27891 37499 45123 45928 51449 58671 65941 66433 67683 68720 70500 71430 71453 72043 73863 75011 83361 83598 86052 86010 91281 91928 93969 95277 99213 99254
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 324 828 1387 2253 3317 4374 4392 5372 6339 6928 7221 7329 7582 8515 9555 9945 10886 12012 12095 12136 12203 12555 13169 13287 13687 15167 15445 15464 16332 16836 18127 19798 10000

one, obok życzeń dla Dostojnego Solenizanta, również zobowiązania, powzięte z okazji 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina i ich realizację. Meldunki te złożone zostały na ręce prezydium wielkiego wiecu, jaki miał miejsce w hali, a później przekazane będą do Warszawy.

CZERWONE CHORĄGIEWKI I POCHODNIE Na zakończenie dodamy, że trasa sztafet obstawiona była harcerzami, wyposażonymi w czerwone chorągiewki i oświetlona pochodniami, z którymi maszerowała do hali na Widzewie cała młodzież łódzka.

MELDUNKI

Co zawierają meldunki sztafet? Jak już wspominaliśmy, zawierają

Generalny przegląd wychowania fizycznego w łódzkiej szkole średniej

Z inicjatywy łódzkiej młodzieży szkolnej dnia 17 grudnia br. w sali „Ognisko”, ul. Moniuszki 4a, o godz. 16 odbędzie się impreza szkolna pt. „Wychowanie fizyczne w szkole” urządzona przez Kuratorium Okręgu Łódzkiego.

Na program złoży się:

- Lekcja gimnastyki I klasy szkoły podstawowej Nr 18.
Lekcja gimnastyki 6 klasy I szkoły TPD.
Lekcja gimnastyki żeńskiej XVI Państw. Ginn. i Lic.
Lekcja gimnastyki męskiej IV Gimnazjum TPD.
Tańce słowiańskie w wykonaniu IV Ginn. TPD.
W części sportowej: mecz koszykówki męskiej między reprezentacjami szkół średnich i zawodowych.
W meczu tym ujrzymy zawodników którzy wielokrotnie byli w reprezentacji Łodzi oraz w reprezentacji Polski.
Impreza powyższa zapowiada się nadzwyczaj interesująco, bowiem będzie to przegląd wychowania fizycznego w szkołach łódzkich.

stary i doświadczony w tej dziedzinie sportu olimpijczyk, wykłady którego zapewniają słuchaczom należyte opowanie zagadnienia. Poza tym wykłady poprowadzą ob. Krukopad Roman sekretarz Zarządu Okręgowego PZSS, niemniej doświadczony (długoletni uczestnik w mistrzostwach narodowych, oraz kpt. Lusiak Feliks specjalista wyszkolenia strzeleckiego o charakterze wojskowo-sportowym.

Kurs wstępny dla sędziów strzelectwa sportowego rozpoczęty

W dniu 12 grudnia br. nastąpiło zakończenie kursu dla kandydatów na przewodników Strzelectwa Sportowego, absolwenci których otrzymają świadectwa ukończenia kursu, uprawniające do dalszej pracy w terenie w myśl otrzymanych dyrektyw Zarządu Okręgowego PZSS.

Automatycznie po zakończeniu tego kursu w tymże samym dniu rozpoczął się 6-dniowy kurs dla kandydatów na sędziów strzelectwa sportowego, który ukończy się w dniu 18 grudnia br. Absolwenci na zakończenie kursu przejdą ostre strzelanie z Kbkz na odległość 50 mtr, wyniki których sklasyfikowane zostaną do „Odznaki Strzeleckiej”.

W kursie tym bierze udział z Klubu Sportowego „Buruta” pięciu absolwentów, SP „Pocztowiec” — 4-ch, ZS „Kolejarz” — 4-ch, LKS „Włókniarz” — 2-ch i „Gwardia” — 1.

Kierownikiem kursu wyznaczony został ob. mjr. Gościelcz Bolesław.

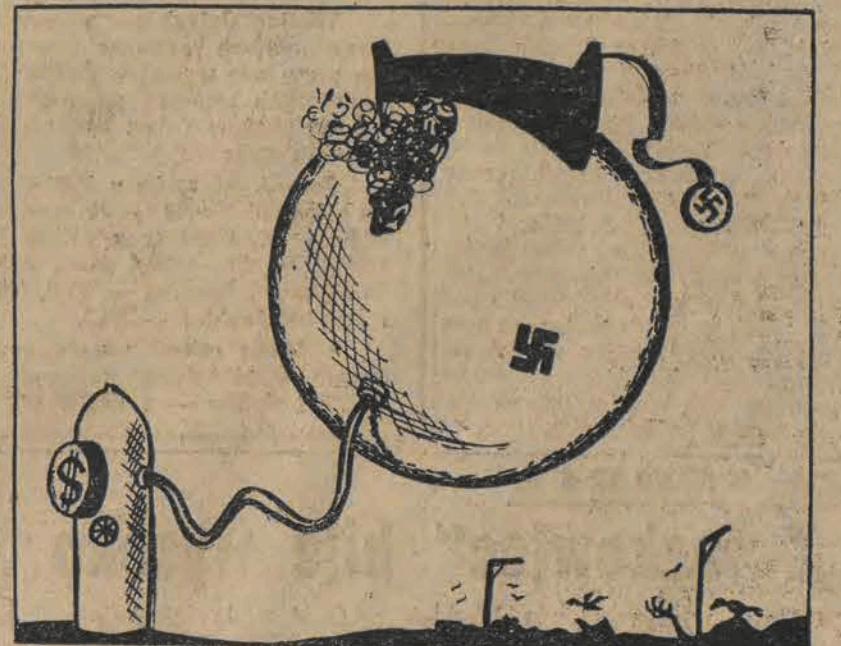


Łyżwiarki radzieckie już trenują...

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Table with editorial staff information including names, titles, and contact details for the 'GŁOS' publication.

Rysunek-zagadka Nr. 6



Kto to jest?

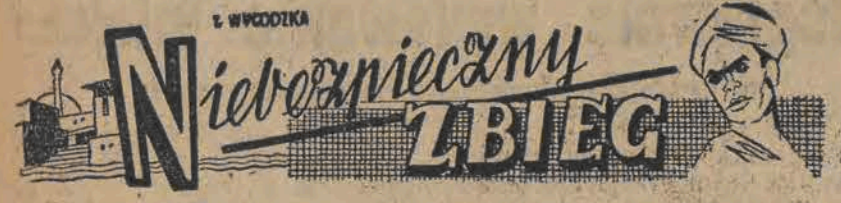
Kupon Nr. 6

Rysunek Nr. 6 przedstawia osobę

Form for reader information: Imię i nazwisko czytelnika, Zawód i miejsce pracy, Adres.

UWAGA, CZYTELNICY! Kolejne 10 kuponów — wypełnionych czytelnicy należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu”, Łódź — Piotrkowska 86, III piętro, front — dla działu „Rozrywki unysłowe”.

WSRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRZY NADEŚLA KUPONY ZAWIERAJĄCE TRAFNE ROZWIĄZANIA — ROZŁOSOWANE ZOSTANĄ CENNE NAGRODY: WIECZNE PIÓRA, KSIĄŻKI, ZEGAREK KIESZONKOWY, ZEGAREK NA REKĘ, SERWIS DO KAWY NA 12 OSÓB I WIELE INNYCH NAGRÓD.



Do tubylczego pułku przychodzi goniec. Przynosi czerwony, bągienny kwiatek — pięciolistny lotos. Starszy oficer — tubylec oddaje go młodszemu oficerowi, a ten najbliższemu sipojowi. Sipoj oddaje sąsiadowi, ten drugiemu i tak lotos obchodzi cały pułk. Biorą go w milczeniu z rąk towarzysza, oglądają i bez słowa oddają dalej. Kiedy lotos dostaje się do rąk ostatniego sipoja, ten znika po cichu i odnosi kwiatek do sąsiedniej wsi. Tam kwiat znów zaczyna krążyć wokół.

Cóż oni oglądają. Kształt płatków? Ich układ? Płóść? A może największe znaczenie ma kolor? Czerwony kolor — kolor ognia, kolor krwi? Może wkrótce poleje się krew i wszystko stanie się czerwone....

Ostrożnie zrzucił kwiatek ze stołu i zamyślił się: znał dobrze to wszystko, lepiej niż każdy inny Anglik, przebywający w Indiach. Wiedział, że może nadejść dzień, kiedy „niemożliwe stanie się możliwym”. Kiedy miliony ludzi z Indii powstaną o jednej godzinie i — wtedy kości Anglików będą się „suszyć” na stożcu od Peszawaru do Kalkuty.

21

caja na ramiona górale z Kaszmiru.

Pod kocem człowiek trzymał małą grzałkę hinduska — czengris. Nie odchodził. Stał na wpół obrócony do ognia. Płomień nie oświetlał z boku jego policzki i kąciki ust. Nie odwracał głowy, jakby nie chciał, aby sahib zobaczył jego twarz.

Człowiek mówił coś niezrozumiale do dodawała — poganiała wielbłądów.

„Chora noga... wrzód w kolanie...” — oto słowa, które doszły do uszów Hodsona. Tak, to coś o chorej nodze wielbłąda.

Nie, to nie była jasna sprawa... I ta odwrócona twarz... Nie wyraźne domysły i głuche rozdrażnienie zaczynało męczyć Anglika.

Człowiek, który zbliżył się do ogniska, stał nieruchomo, odwracając uparcie twarz. Zdawało się, że się uśmiecha. A może to płomień rzuca taki dziwny odbłask na jego oblicze?

Noc była ciemna. Hodson oderwał wzrok od ogniska i nagle duży silny płomień buchnął mu w oczy — prosto z nieba.

Wielki ogień! Coś się pali i to gdzieś zupełnie blisko, za wsią. „To przecież bungalow kolektora” — poznał Hodson.

Gwałtowne, szerokie płomienie kłębiły się przed nim. Długimi jezarami wystrzelały w niebo, jak gdyby mówiąc: — „Patrz! To ja — ogień... Żywy ogień!... Nie milczę... Mszczyć się... Oto moja odpowiedź! Nie ulegliśmy!... — wołały płomienie. — Wszystko będzie czerwone! Nie będziemy dłużej milczeć!...”

To była odpowiedź dana Hodsonowi w związku z wypadkami minionego dnia.

Powstanie! — to była odpowiedź! Rajoci podpalili bungalow kolektora a ludzie, zebrani na podwórzu, rozbiegli się.

Hodson usłyszał tupot nóg, biegnących w różne strony, zgłębł tłum, okrzyki... Rzucił się naprzód. „Pandy! — usłyszał poprzez huk. — Pandy! „Pandy?” W bliskawicznym skojarzeniu zbiegło się wszystko w umyśle Hodsona: — czerwony kwiatek, zwiastun powstania, Pandy — imię człowieka, zbiegłego spod zubiency i — ten rosły, silny człowiek przy ognisku... Oto dlaczego nieznamy chował twarz! To przecież był Pandy! Pandy! Gdzież on jest teraz?

Hodson wrócił do ogniska. Wokół miał się służyć. Ten człowiek? Poszedł. Nawet śladu po nim nie zostało, prócz węgli z czangrisa, rozsypanych na ziemi. (D. c. n.)